

Widzę i czuję energię. Zastanawiasz się czy nie zwariowałeś?

Józef: Hej. Jestem trochę zmieszany. Ciekawi mnie to, czy jest ktoś na grupie, kto widzi ruchy energii i takie różne byty niematerialne. Zastanawiam się czy nie zwariowałem, ale widzę to i mało tego czuję jak mnie dotykają, otaczają itd. Nie wiem co o tym myśleć, ani jak się do tego ustosunkować.

Magdalena: Nie zwariowałeś! Ja czuję energię np. mijających mnie osób na ulicy lub widzę stojące lub poruszające się różnobarwne energie. 😊

Józef: Dobrze wiedzieć. □ W sumie świadomość tego dodała mi trochę pewności siebie i głębszego znaczenia rzeczy. Tych energii jest pełno. Cały czas się przenikają. Nie jestem pewien, ale chyba rozróżniłem takie jakby ciemne, czarne płaszczyki, ale też jasne formy bardziej ludzkie. Jest na pewno coś takiego? Czym się różnią?

Magdalena: Formy bardziej ludzkie... chodzi Ci o kształt? Kolor to interpretacja Twoich zmysłów dla danej energii. Mi zdarza się czasem wystraszyć pędzącej energii, która nagle na mnie „wpada” lub gwałtownie się zatrzymać, gdy „wyrasta” mi przed nosem, gdy idę chodnikiem.

Józef: Tak. Chodzi mi o kształt. Mają coś jakby dłonie nawet. Aha, czyli ciemny to dla mnie zła energia. Czy mam coś z tym

zrobić? A te jasne? To trochę dziwne, szczególnie, że czułem się jakby nade mną wisiały i „czuwały”, czy coś. :p No właśnie, te pędzące to dokąd tak pędzą? Tego wszędzie jest pełno, po co przez nas przenika itd.

Magdalena: Nie pytaj mnie czy masz coś z tym zrobić. Twoja wola. Świat energii mimowolnie nas przenika lub niższe byty doją nas ze światła. Im wyższa wibracja istoty tym trudniej podłączyć się ciemnym mocom.

Józef: OK., dziękuję za informację. ☐

Emilia: Z kolorami jest bardzo różnie. Sama doświadczyłam w czasie leczenia dobrą czarną energię, taką bardzo miękką

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

(Nie)wychodzenie z ciała. Nagłe wyjście w astral.

Michał: Zmęczony.

Wiele osób szuka sposobów na wyjście z ciała, a ja mam odwrotne pytanie, jak nie wychodzić? □ Wczoraj, jak zawsze po

dniu odbyłem krótką drzemkę od godziny 16 do 19, a później zajmowałem się swoimi sprawami. Około 1 położyłem się z zamiarem snu, bo musiałem wstać o 6. Nie mogłem usnąć, więc zacząłem się modlić/medytować/czytać Biblię wybiła 2:30. Spróbowałem jeszcze raz i poczułem wibracje. Nie chciałem wychodzić, więc je zignorowałem. Chciałem obrócić się na drugi bok i już jestem przy swoim ciecie. Wracam i sytuacja powtarzała się parędziesiąt razy, połatałem chwilę po mieszkaniu, ale świadomy tego, że jutro muszę wstać wracałem do ciała. Patrzę na zegarek 4:30. 😞 Postanowiłem, że oddam wyjście aniołowi, który chyba widział, że jestem już tym zmęczony i pozbawił mnie świadomości. Przed przebudzeniem pamiętam tylko jak wchodziłem do ciała. Obudziłem się 5 minut przed budzikiem. Wiem, że wyjście jest uważane dla niektórych za odpoczynek, ale jeśli jest się tego świadomym to idzie na to strasznie dużo energii strasznie i zwykle rano jestem mega zmęczony. Już po pierwszym wyjściu czakra korony wyrzuciła takie ilości energii, że zastanawiałem się czy przypadkiem nie pali mi się czubek głowy. ☐ Więc ponawiam pytanie jak od czasu do czasu zatrzymać wyjście?

Jacek: Powkurwiał mnie jeszcze trochę... ;)))))*

Michał: Przepraszam. :*

Michał: W sumie ty Jacek może masz jakiś sprawdzony sposób? ☐

Jacek: Tiiaa... Najlepszy sposób by nie wyjść to starać się wyjść w każdej wolnej chwili. Wystarczy zwyczajna jazda metrem czy zamknięcie oczu przed kompem. Nie wspominając conocnych 4 + 1... Tak. Na pewno Ci to pomoże. ;))))

Jacek: OK, wyczułem sarkazm. :)))))))))))*

Mon: Ja mam taki: strasznie się staraj wyjść.

Michał: Ale ja się nie staram, mógłbym nawet nie wychodzić. Nie mam na to żadnego parcia, miałem parę lat temu, teraz bym bez tego przeżył. 😊

Michał: A czekaj, źle przeczytałem. ☐

Michał: W sumie to nie takie głupie. ☐

Mon: Ani razu nie wyszłam świadomie, miałam ze 2 – 3 sny świadome tylko, więc wiem, co to opór. ☐

Filip: A nie lepiej było pomyśleć o jakimś miejscu, gdzie mógłbyś się udać i tam odczuwać odświeżenie/odprężenie, ładowanie baterii? Ja któregoś razu wydałem jakby rozkaz przed snem, że chce aby moje ciało energetyczne się całkowicie zregenerowało i odświeżyło. Wstałem rano i pierwsze słowo „o kurwa”. ☐

Michał: Można spróbować. 😊 Dzisiaj wypróbuję. Dzięki!

Paweł: Tak by chyba każdy chciał. Hm, spróbuj to jakoś wykorzystać paranaukowo. Zmontuj jakąś grupę ludzi dobrze ogarniętych, co siedzą w energiach, postrzeganiu, oobe od lat. I zacznij coś badać! Sam kiedyś byłem w takiej grupie, był jeden „Mistrz”, który miał mega power energetyczny, był naszą elektrownią i ochroną, a my lataliśmy mentalnie, głównie czyszczeniem się zajmowaliśmy. U Ciebie by to szło jeszcze lepiej, bo masz typowe OOB i postrzegać możesz całą świadomością na pełnym przefazowaniu, a przy postrzeganiu wiesz jak to jest, tylko fragment nas leci i czai. ☐

Michał: Gdzie ja takie party znajdę? ☐

Mon: Piżama party. ☐

Jacek: Po co Ci Bibi piżama?

Jacek: Ale jakbyście robili, to poproszę film, jak Mon macha oburącz poduszką w góra/dół...

Paweł: Wystarczy się pokręcić na jakiś rozwojowych forach, gdzie przesiadują ludzie, którzy nie raz żyją z pracy z energią itd.

Michał: Jak znajdę na to czas to poszukam. 😊 Póki co zapierdziel nie pozwala. 😞 Jak masz dalej umiejętności, co

kiedyś mógłbyś do mnie przylecieć i mnie obadać, bo mam problem z niskimi czakrami. Na pewno jest lepiej niż kiedyś, ale nie mogę ich tak rozkręcić, jak górne czakry. ;p

Michał: Może coś się podpieło. :p

Paweł: Musiał bym się poczyścić i pootwierać, a to potrwa kilka dni. ☐

Damian: Mówisz o Włodku Paweł? On w ogóle weryfikował Wasze wyczyny?

Mon: Jacek, bo jak śpię bez to w śnie też jestem bez...

Jacek: Jak znam swoje szczęście z LD to, gdyby jakimś cudem udało mi się wejść w Twój astral to byłabyś w pancernej zbroi. ☐

Jacek: ..Cholera.. Ja też śpiam na golasa. EJ!! KTO JESZCZE SYPIA NA GOLASA??? Czy brak OBE ma z tym coś wspólnego??

Mon: U mnie prawdopodobieństwo świadomego snu wzrasta jak nie ogolę nóg lub jak jestem bez gaci. I wtedy się wstydzę w astralu.... Ale nie wiem czy istnieje męski ekwiwalent takiego dyskomfortu. :p

Mon: Jacek, weź maszynkę do golenia i kocyk i cho. :p

Jacek: OK. Nie golę nóg i śpię z gołym fiłakiem. Bój się astralu... naaadchooodzę. ☐

Mon: To musiałyby być coś czego się „wstydzisz” w realu // może raczej – czego byś nie zrobił.

Mon: Oooo, śpij z krzyżem!

Michał: Zaraz będę w domu to mogę spróbować do kogoś przylecieć. 😊 Ktoś chętny? Oferta ważna do 3:30, później się kładę.

Paweł: Dawaj. ☐

Michał: Nakurwiam, tylko wrócę do domu z tego dziwnego wieczoru. :p

Michał: Lecę. 😊

Jacek: Do mnie możesz przylatywać co noc. A nawet starać się wyciągać. Zresztą oferta ważna dla wszystkich chętnych. No i profit 1000zł za wyciągnięcie nadal aktualny.

_____.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Fioletowa aura. Wgląd, introspekcja, medytacja. Czujesz to? :)

Józef: Wczoraj wieczorem przystąpiłem do medytacji, jak co dzień przed snem. Tym razem było inaczej.. Niesamowite doświadczenie, którego do końca nie rozumiem. Kiedy się wyciszyłem i poczułem, wypowiedziałem słowo miłość, z mocną intencją, moje oczy skierowały się na środek nosa i zaczęły szybko się obracać. Przed oczami miałem fale fioletowego koloru, bardzo szybko wypływające i spływające z góry na dół. Nagle pomiędzy brwiami zaczęła mi pulsować jakaś żyłka i poruszała się prosto na czubek głowy. Po prostej, punktowo. Zatrzymała się na środku i zaczęła szybciej pulsować, nawet bardzo szybko. I poczułem później z tego miejsca takie jakby takie „czesanie” po głowie jakimś strumieniem. Super uczucie i ciepłe. Jednocześnie co mnie bardziej zdziwiło to to, że ruchów klatki piersiowej nie zauważyłem, tylko minimalnie poruszałem nozdrzami, prawie nie wciągając powietrza do płuc. Kompletny bezruch. Do tego, po tych fioletowych falach, czułem jakbym przechodził z ciemności w ciemność. Tak coraz głębiej.



Damian: Super. To pierwszy krok, żeby widzieć wyższe poziomy aury przy zamkniętych oczach. Odcienie szafiru czy indygo pojawiają się często, kiedy wchodzi się w stan introspekcji, medytacji i wglądu, fiolet, kiedy zjednaczasz się ze wszystkim. Prawdopodobnie widziałeś wówczas zabarwienie swojej aury, potrenuj z wdzięcznością, od swojego ciała po swoje emocje, skończywszy na tym, że żyjesz, aura robi się złota, wszystkie organy meta-fizyczne zostają wzmocnione.

Józef: Najczęściej pojawia się fiolet, ale ten był taki bardzo szybko poruszający się. Czasem się zdarza ciemnoniebieski i zielony. To też ma jakieś znaczenie?
Ostatnio śpię bardzo długo, kiedy przestanę.

Damian: Ciemnoniebieski dominuje, kiedy coś instrospektujemy bardzo głęboko, zielony, kiedy odczuwasz życzliwość do ludzi i ja Cię tak odbieram np. Kiedy zmieniają się priorytety, kolory aury też się zmieniają na pewnym poziomie.. Indygo i fiolet pojawi się wtedy, kiedy będziesz miał wyostrzone widzenie na ogólną symbolikę zdarzeń i ludzi, jeśli to podtrzymasz, rozwinięsz jakiś aspekt jasnoczucia, czy jasnowidza, który jest najbliższy Twoim zmysłom.. i pamiętaj o ugruntowaniu. □

Józef: Właśnie, bo jeśli dobrze rozumiem dla ugruntowania, muszę mieć jakiś harmonogram, wykonywać rutynowe czynności. □ Tylko tak bardzo tego nie potrzebuję, jak coś robię to wtedy, kiedy pojawia się moment na to. Studia też mam o różnych porach, więc śpiam różnie.

Damian: No, rutyna działa też najlepiej, ale możesz łączyć się z ziemią w inny sposób, tak żeby wyczuć, co to znaczy być ugruntowanym, czyli zająć w posiadanie miejsce, w którym jesteś, czuć, że stoisz na własnych nogach i jak u siebie, gdziekolwiek się znajdujesz, kiedy rozwinięsz czucie energii ludzi czy jasnowidzenie, to wprowadzi to na początku dużo zamieszania i będziesz tym zachwycony, i całkiem zapomnisz o uziemieniu, czyli takich przyziemnych kontaktach z ludźmi, z obowiązkami.. Ja miałem z tym duży problem, ale już wiem jak to robić, także wyczuwając kogoś energię, czy robiąc w niego wgląd nie czuję się już tak (spaced-out), tylko w swoim ciele, synchronizuję się z pulsem ziemi.

Józef: Wiem o czym mówisz! ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Twoja Liczba decyduje o Twoim Życiu (Wierzysz w to?)

Norbert: Właśnie czytam numerologiczną ósemkę i cóż... jestem totalnie inny... wręcz odwrotnie niż to co piszą... materializm, tyrania, powaga, wysokie ambicje, pieniądze, finanse, wie czego chce... a tutaj, zero inwazyjności zero, materializmu nie posiadam praktycznie nic. ☐ Ambicje poległy dawno temu, coś to jakaś lipa z tą numerologią... i pierwsze słowo UPÓR... hah, mnie tak do wszystkiego łatwo przekonać...widzę, że jestem 7, a moja kobieta 8, a jest, że ja 8 a ona 7... także ktoś powinien to ogarnąć, bo jak widać bajzel z tymi numerami... hehe. ☐

JoAnna: Ja nigdy nie rozumiałam tej chęci nadawania sobie numerów... ☐

JoAnna: A ja nie wiem jakim jestem numerem i to dopiero ma sens! ☐

Norbert: Nie przywiązuję do tego żadnej wagi i nie szukam... tak sobie luknąłem... jeżeli już obfitość to obfitość przyjemności...

Norbert: Zniszczysz jej życie.

JoAnna: ☐ To mnie bawi na tej samej zasadzie jak sprawdzanie prognozy pogody – przecież wyglądam przez okno i widzę jaka

jest pogoda. ☐

JoAnna: 33? Myślałam, że to tylko do 10 jest skala. ☐

JoAnna: ☐ 0 to, to!

Norbert: Mon, siedzisz pod Krakowem czy we Gdańsku.

Norbert: A nie z Gdańska??
<https://www.youtube.com/watch?v=u0uiypZiwec>

Anna: Mój mąż i moja mam 33, ☐ ja jedynka, ale kompletnie nic nie pasuje w tym opisie do mnie, przynajmniej w tym, który znam.

Damian: Sama droga życia to jak pozycja słońca w znaku zodiaku, mówi niewiele, liczy się przecież też liczba realizacji intymnej, liczba duszy i ekspresji, ja jestem numerologiczna 4 i też się nic nie zgadza, ale zobaczyłem, że w portrecie wyszło wiele 11 i zdumiony napisałem do numerologa, który stwierdził, że są ogromne potencjały, ale i rozwój problemów, na bardzo wysokim poziomie i że łatwo nie będzie.

Anna: Nie znam się na numerologii, ale pewnie więcej faktorów bierze się pod uwagę
ja: 21.06.72 (gdyby komuś się chciało to analizować). ☐

Damian: Liczy się też imiona i nazwisko, nie sama data.

Anna: Anna Tatarata – i tak fb wie już sporo. ☐

Anna: Moim zdaniem nic nie jest zdeterminowane, ja widzę to bardziej w ilości potencjałów i wielości (jeśli nie nieskończoności) wariantów czy możliwości.

Ps. Vincent, – to wyżej i nad avatarom czy ikonką, to moje prawdziwe imię i nazwisko. ☐

Damian: Ja po dwóch piwach mam przyćmienie umysłu, a Bozia nie odbiera telefonów, także nie liczcie póki co na moją interpretację, ale w grupie są ludzie bardziej dociekający w tym temacie.

Anna: Absolutnie nie liczę i nie oczekuję. ☐

Max Love: Też jestem 8, każda liczba opisuje potencjał i zagrożenia, a do tego ma stronę powiedzmy pozytywną i negatywną. 8 jest jedyną liczbą zamkniętą i spośród 1 – 9 jest najsilniejsza, zagrożenie takie, że u ósemki nie widać jak płynie energia, bo są możliwe dwa przebiegi tej energii, u innych liczb widać jak płynie energia, bo nie są zamknięte.

Damian: Mi numerolog odpisał na mój portret tak:

Witam. 33 pojawia się w twoim trzecim białym szczycie, który

będzie trwał od 41 do 50 roku życia.

11 pojawia się w twoim czwartym białym szczycie, który będzie trwał od 50 r. ż. do końca życia.

Szczyty wskazują na okoliczności zewnętrzne i realizacja ich na wysokim, mistrzowskim poziomie nie jest łatwa. 33 w szczycie może dać bardzo silną realizację artystyczną, może przynieść także realizację na poziomie społecznym, gdyż jest to liczba opieki.

11 z kolei przynosi również realizację artystyczną, ale także rozwój duchowy albo też osiągnięcia na poziomie społeczno-politycznym.

Pozdrawiam.

I tu się pojawiają myśli, że chciałoby się powrócić do normalnego życia i zająć wykładaniem towaru w marketach...

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

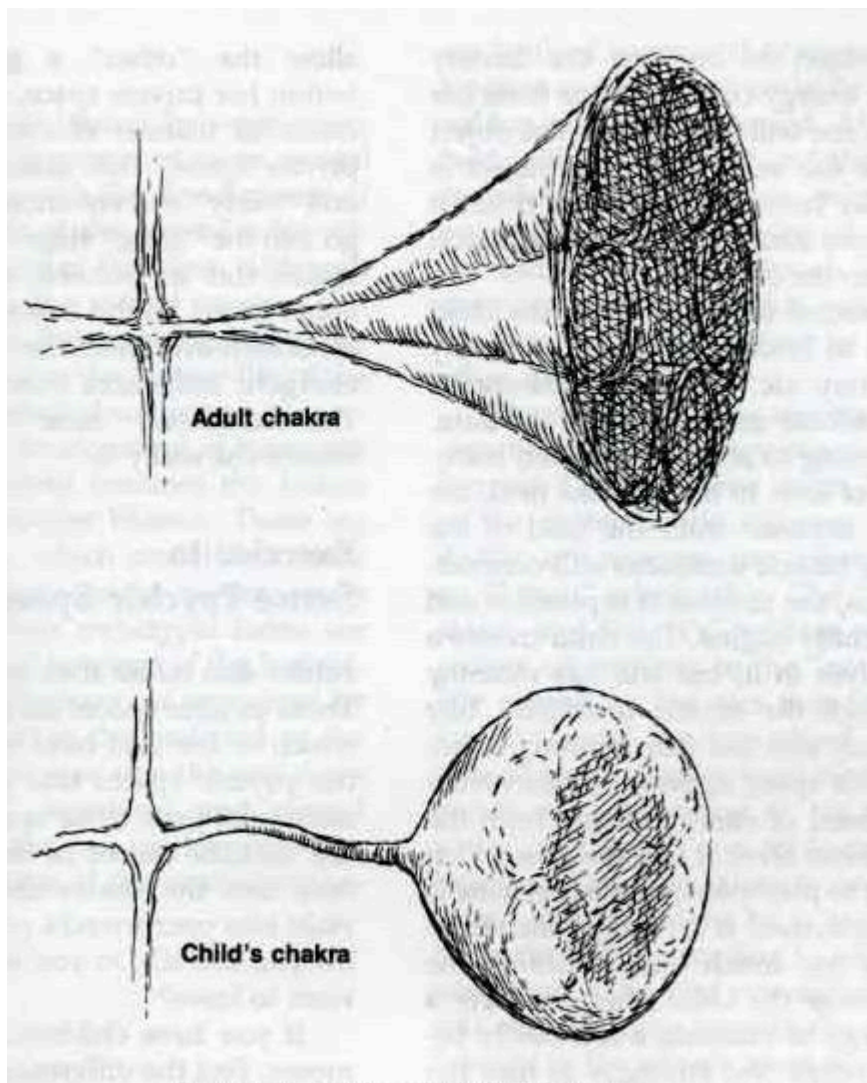
TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Czakry – kule czy lejki

Damian: Model siedmiu czakr, tuż po narodzeniu. 😊





Barbara Brennan School of Healing

BABYHOOD

The process of slowly awakening to the physical world continues after birth. The baby sleeps frequently during this time; the soul occupies its higher energy bodies. It leaves the physical and etheric bodies disengaged and allows them to be very busy doing the work of body building.

The incoming soul often enters and leaves the body through the crown chakra as it begins working on opening the root chakra to grow roots into the physical plane. The out chakra looks like a very narrow funnel, and the crown chakra looks like a very wide funnel at this stage. The other chakras look like

small shallow Chinese tea cups with a narrow line of energy leading back into the body to the spine. The general field of a baby is amorphous, formless, and has a bluish or grayish color.

As the baby fixes his attention on an object in the physical plane, the aura tenses and brightens, especially around the head. Then, as his attention fades, the aura fades in color, however it retains some of the experience in the form of color in the aura. Each experience adds a little color to the aura and enhances its individuality. Thus the whorl of aura building is also going on and continues in this way throughout life, so that all of one's life experiences can be found there...

The field of the child is entirely open and vulnerable. to the atmosphere in which he lives. Whether things are ,in the open' or not, the child senses what is going on between their parents. The child constantly reacts to his energetic environment in a manner consistent with his temperament. He may have vague fears, fantasies, tantrums or illness. The child's chakras are all open in the sense that there is no protective film over them that screens out the incoming psychic influences. This makes the child very vulnerable and impressionable. Thus even though the chakras are not developed like those of an adult, and the energy that comes into them is experienced in a vague way, it still goes right into the field of the child, and the child must deal with it in some way.

Many times one can see how a younger child sits back and nestles into the lap of the mother or father. The child is being protected from outside influences by the field of the parent. The adult has no idea what it feels like for a child unless he has regressed to that stage of vulnerability. Adult rage shocks the child's system like physical shock, while grief and depression swamp not like a fog.

In addition to the physical nourishment, breast feeding gives etheric energy to the child. there is a small chakra in each

nipple which supplies the baby with energy. Remember, the baby's chakras are not developed and so, do not metabolize all the energies from the universal energy field needed to sustain life.

At around the age of seven a protective screen is formed over the chakra openings that filters out a lot of incoming influences from the universal energy field. Thus, the child is no longer as vulnerable as before. This stage can be seen as the child grows and individuates. It is near the time of the dawning of reason.

~Barbara Brennan

Excerpt and images from [#HandsofLight](#)

A new cohort of souls from all over the world is starting their journey at the Barbara Brennan School of Healing this fall- Are you called to be among them?

<http://www.barbarabrennan.com>

Józef: Dlaczego pierwsza i siódma czakra wygląda jak jakaś trąbka? Jak działają?

Damian: Aleksander, bo to trąbki, a tak serio, w opisie jest zaznaczone, że chodzi o duszę, która wchodzi i opuszcza ciało.

The incoming soul often enters and leaves the body through the crown chakra as it begins working on opening the root chakra to grow roots into the physical plane.

Józef: Okej, dzięki. 😊 Przeczytam opis po pracy.

Damian: To nie trąbki, to wiry energii, każdy czakram wygląda

jak wir, w rzece, tornado, jakkolwiek. □

Paweł: Lejek. □

Józef: W którą stronę się obracają? □

Damian: Powinny w prawo (jakby ktoś patrzył na ciebie) jeśli obracają się w lewo, tzn. że nie chcesz doświadczać jakiegoś odczucia, psychologicznej funkcji i czakram obracający się w lewo więcej wydaje energii niż pobiera (abstrahując od teorii opartych na hinduizmie) gdzie u faceta obracały się tylko czakry yang, czyli podstawa (budowanie domu, dbanie o utrzymanie go), spłot słoneczny (wola i siła przebicia) i gardło (potrzeby własne i ekspresja ich), czyli facet teoretycznie umiał pierdolnąć ręką w stół kiedy coś mu się nie podobało, u kobiet serce, czakralna i trzecie oko, teraz to kobiety utrzymują domy, przybijają gwoździe w domach, także jest to inne od hinduskiego schematu, na dzień dzisiejszy u każdej płci czakry powinny być otwarte i obracać się z ruchem w prawo, ponieważ na świecie zachodzi zmiana energii..

Anna: Hmm, dodałabym jeszcze, że te „wloty”, lejki, tornada, czy jak je tam nazwać potocznie, wiadomo że chodzi o czakry, mają i swoje „wyloty”, ;))) co jest również dość istotne...

Paweł: Wylot się odbywa przy ruchu w lewo.

Anna: Paweł, owszem... masz rację, niezbyt trafnie to może sformułowałam... wyrzut energii... może tak, mnie chodziło o

„tylne czakry” patrząc na człowieka od strony pleców.... tam też się wiele ciekawego dzieje... :))))



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Paweł: Tylne też pobierają energię, hmm... ale w jaki sposób ona jest „zdrowo” usuwana to w sumie nie wiem, bo ruch w lewo uważany jest jako tako za coś negatywnego. Przynajmniej w naukach Brennan. Vincent, coś więcej wiesz na temat przetwarzania i pozbywania się energii?

Anna: Yhym, :))) tak, swoiste filtrowanie... ;)))

Agata: Wg moich obserwacji czakra to KULA, kula znajdująca się w centrum ciała w okolicy kręgosłupa, jest wirem pulsującym we wszystkie strony, to wygląda tak jak na bańce mydlanej krąży kolorowa energia we wszystkie strony, w miarę poszerzania się czakramu kulka owa rozszerza się we wszystkie strony wychodząc poza ciało człowieka i widzi się potem jak bałwanka, a następnie zachodzą na siebie tworząc kolorową ferię barw... KULA nie trąbka, ani lejek, ani coś tam... najpierw mała kropka, potem poszerza się we wszystkich kierunkach lub nie... zależy od człowieka, czasami kulka jest roztrzaskana na kilka kawałków.

☹ Trzeba złożyć najpierw, potem uruchomić... itd. kulka i powiększa się na zasadzie balonika, jak dmuchamy poszerza się we wszystkich kierunkach. Tak przynajmniej ja to postrzegam.

Agata: Wg mojego postrzegania nie ma tylnych i przednich, jest jedna kula przynależna danej czakrze. Tak to widzę.

Anna: Agata, bardziej chodziło mi o różnice... z przodu i z tyłu... jeżeli widzisz aurycznie... są różnice w kolorystyce emitowanej prany... a co tam nazewnictwo... kula/kula z lejkami w środku wyrzucającymi różne pasma prany... czy tornada, wiadomo, że mówimy o czakrach i tak... ;)))))

Anna: Czy mówimy o końcach wirów, lejkach wirów... otworach w warstwach czakramów... czy o aspektach przednim i tylnym.... nie ma co się czepiać... różnie ludzie to postrzegają wg mnie... zarówno słowem... jak i możliwością widzenia czy tam wyczucia...

Anna: Jeszcze można by mówić o czakramach poszczególnych warstw aury danego człowieka... hmm... bo są niejako odpowiedniki na dalszych polach człowieka...

Anna: Starożytni postrzegali jako płatki nie lejki ;p np, i w większości spisanych info... są rysowane płatki... jako „lejki”... :))) Chyba już o tym kiedyś było tu nawet na tym forum, ktoś wkleił dość sympatycznie wyglądającą grafikę, przedstawiającą właśnie taką rycinę na temat czakr... i tych mniejszych... o czakrach dłoni... też była zaznaczona tam czakra „soul czakra” i czakry „minusowe”... -15 bodajże... te co mamy głęboko pod nogami... o ile je mamy. ☐

Anna: Hmmm... Zoom na czakry. :P)) Widzę, lol... focus na taką wirującą czy tam pulsującą kulę... aby rozebrać ją wzrokiem, na chwilę spróbować objąć tę genialność, np na poszczególne promienie...jakby kanaliki... zobaczyć pranę w różnych odcieniach, innych z przodu, innych z tyłu... prościej... znaczy no te takie lejki, :D))) ale nie po lajki... nuuu... idę teraz. :P) Jakby co, idę faktycznie po jakieś płatki.. ale do mojej spiżarni, bo aż zgłodniałam... dobrej nocy moi drodzy. :))))))

Anna: Ps. to co wy na tych stymulowanych ayu i innymi magicznościami wzrokiem rozbieracie? Nikt się nie bawi w postrzeganie atomów? Ups.... :))) No oprócz zaglądania komuś do wnętrza umysłu... można zanurzyć się, np. w komórkach wątroby albo cuś... eeee tam...

Anna: <joke> bo bana dostanę i jeszcze mi powie ktoś, że kogoś śmiał tu nie kochać. :D)))

Józef: Haha, dobranoc. ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Wpływ kawy. Czy robisz sobie krzywdę?

Dawid: Kawa a dolne czakry? Co ona robi? Chcę poznać Wasze opinie, a potem opowiem wam o moich odczuciach.

Józef: Wydaje mi się, że działa gorzej niż lepiej ☹️

Michał: Nie piję kawy, więc nie pomogę 😊

Dawid: Ja rzadko piję kawę, ale wczoraj i za poprzednimi razami czułem, że wpływa również na mój stan emocjonalny. Zdarzało się, że czułem napięcie w brzuchu i niepokój. Wczoraj było podobnie, wieczorem czułem spory smutek, lęk i pustkę. Do tego miałem silne gazy ☹️ więc na pewno coś robi, pierwsze 3 czakry.

Paweł: Jak za dużo to tak potem jest hehe.

Józef: Albo pij skrzyp ☹️

Kasia: Albo do kawy szczypta sody oczyszczonej...

Damian: Kofeina głównie działa na okolice splotu słonecznego, w okolicach żołądka powstaje coś podobnego do żółto-

musztardowego śluzu, duże dawki uruchamiają program „walki i ucieczki”, stąd czasem lękliwość i impulsywność.. większość stymulantów działa na spłot i trzecie oko.

Dawid: Dzięki Vince 😊 Wydaje mi się, że też jakoś działa na pierwszą i drugą, ale rzeczywiście na splocie odczuwałem najsilniej.

Mon: Kawę piję, bo nie mam energii, nie mam energii, bo za mało jem, więc na moje kawa męczą, bo robisz coś, na co nie masz energii. Więc niszczy organizm, czyli osłabia dolne czakry, najgorsze, że one nie wołają jeść, bo są ogłuszone i kółko się zamyka. Energia ucieka, nie gromadzi się, ogólnie padają ☐ to z moich doświadczeń, zrobiłam sobie odwyk od kawy, to bardzo źle się czułam przez 2 tyg., ale też inne zmiany się działy i czakry się rozbudziły. Po miesiącu znowu za mało jadłam i znowu kawy się chciało, ale uważam teraz na to ☐

Mon: Poza tym ja pracuję 9h i siedzę na dupie, i tylko kawa mnie mogła rozochocić do pracy. Zmieniam znów dietę na wysokowęglowodanową i powinno być znów dobrze ☐

Damian: Najgorsze jest to, że mamy tu tak pojebany klimat, że bez kawy właściwie większość nie potrafi rozpocząć dnia, za granicą spałem po 4 – 5 h, nie piłem kawy, nie jadłem prawie nic i czułem się o wiele lepiej niż tutaj, wystarczyła doba po przyjeździe, żeby wszystko wróciło do normy, czyli kawa 3 razy dziennie, ciągłe znużenie, zmęczenie, kontrast między energetyką tamtejszą a tu jest tak ogromny, że szkoda gadać, jesteśmy podtruwani jak szczury...

Mon: Nie wiem, gdzie byłeś, ale jak mam wolne lub urlop i mam możliwość ruchu w ciągu dnia, zapominam o kawie. A jak wiem, że mam siedzieć 9h przed komputrem i jeszcze mam dużo roboty ... Nie chce mi się również dlatego, że to nie moja firma, więc te 2 czynniki mnie gaszą po prostu.

Mon: Co gdyby żyć z pasji? Odchodzi przymus, czyli jest większa wolność, jest kreatywność, ruch, nie ma stresu, że ktoś Cię zwolni – czy to nie dolne czakry właśnie? Śmiem twierdzić, że kawa (taka co ją trzeba codziennie pić, a nie raz na jakiś czas) to atrybut pracownika, co utknął i zarabia na czyjeś bogactwo...

Mon: No i znów mi się odechciało pracować. Hahaha.

Damian: Kiedy robisz to, co lubisz robić, automatycznie jesteś zasilana z czakry serca, cały system energetyczny powiększa się kilkukrotnie, ale jeśli masz jakieś podświadome wzorce, że robienie dla kogoś przez całe życie to jednak nie to, to organizm się szybko wykruszy, zmuszasz chemicznie nadnercza do większej produkcji substancji stymulujących, podczas gdy podświadomie wcale nie chcesz robić tego co robisz, to trochę, jak picie wódki z Redbullem ☹

Mon: No ☹ nawet próbuję sobie wmawiać, że to moja firma itd., ale jakoś nie pasuje mi tam wiele rzeczy od podstaw i nie mam chęci zwyczajnie się oszukiwać, i wkładać energii tam, gdzie ona się marnuje. Czuję, że się roztrwania moja energia, nie chce mi się wkładać tam siebie...

Mon: Kawa i ból egzystencjonalny. Jeszcze fajeczka ☐ hahaha.

Mon: Myślałam, że kawa mnie wyczerpuje, ale to nie była kawa. Teraz piję kawę codziennie w pracy i mniej śpię, i czuję się świetnie. Więc jednak jest tak, że nic nie ma wpływu na życie. Tzn. wibracja, wirtual ma wpływ na życie, a samopoczucie czy domniemany wpływ czegoś z zewnątrz na nas to tylko fizyczne odzwierciedlenie zmiany wibracji. Dziękuję ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

**Drzewo, drzewo powiedz
przecie, jaką mam energię w
świecie? Tworzenie takiego
rysunku dużo Ci powie!**

Damian: Agata, napisałaś w poście, żeby narysować dom, drzewo

i siebie itd. Mogłabyś rozszerzyć ten temat? Pytam, bo wielu terapeutów stosuje tą metodę i potrafi z niej wiele wywnioskować, np. problemy alkoholowe w domu, niemoc twórcza, brak wiary w siebie itd. Piszę czy mogłabyś podać konkretny przykład jak ma to wyglądać? Bardzo by mi się to przydało z racji tego, że przerabiam karmiczne naleciałości względem swojego domu, co potwierdza też mój horoskop (Saturn w kon z Uranem w 4 domu).

Ksenia: Vincent, może zrób to wpierw instynktownie hmm. 😊 Sama najczęściej szukam rozwiązania w słowach napisanych, wypowiedzianych, a to dlatego iż nie zawsze ufam temu, co jest we mnie, co przenika każdą moją komórkę ciała. Tak więc z serducha, z tej czystej części ci to piszę. Hah, wiem, że efekty będą. Piękne, a nawet jeśli zrobisz inaczej niż ktoś napisze masz kolejne punkty odniesienia, które mogą stworzyć, np razem również coś Pięknego. Kombinacji jest dużo, a kolejną rzeczą jaką wiem to to, że odpowiedź jest w środku. Hah, napiszę lub pokażę jak ja to zrobiłam. Do tego czasu nie zaglądam na grupę. 😊 Buziaki.

Agata: Chyba nie pisałam NIC o domu i sobie, pisałam o Drzewie, aby narysować SWOJE drzewo, bardzo dobre narzędzie do ukorzeniania i pracy z ową energią, rysunek/malunek DRZEWA w skupieniu i w sobie. Drzewo jest doskonałym symbolem czy też materializacją doskonałości i harmonii pomiędzy ziemią a niebem, duchowością a realem/materią. Jest doskonałym narzędziem energetycznym do pracy i równoważenia siebie, i owego obszaru, korzenie zapuszczone, pień, oparcie, gałęzie do nieba, korzenie ziemia, środek serce, góra niebo duch itd. warto popracować z rysunkiem wtedy ZADZIEWA SIĘ po prostu praca ze sobą i ową energią to działa.

Damian: A rysunek siebie? Co miałyby symbolizować? Bo to też jest ponoć ważne.

Agata: Także obraz drzewa , który namalujesz można w jakiś sposób zinterpretować, rysunek będzie PRZESŁANIEM i wskazówką. I jak napisałam wcześniej świetną pracę ze sobą, i z własną energią. Drzewo życia, SWOJE drzewo. W nim będzie wszystko.

Agata: Siebie tak, pewnie, tak różne rzeczy można wyczytać z rysunku. Ja jednak piszę i naciskam na DRZEWO, to symbol i materializacja konstrukcji własnej energii, jak i przekazu wyższej jaźni.

Agata: Rysując siebie można wyciągnąć różne wnioski i pomoce, tak jak i domu... ale to mogę podać przykład z rysunku po prostu.

Agata: DRZEWO, polecam DRZEWO. 😊

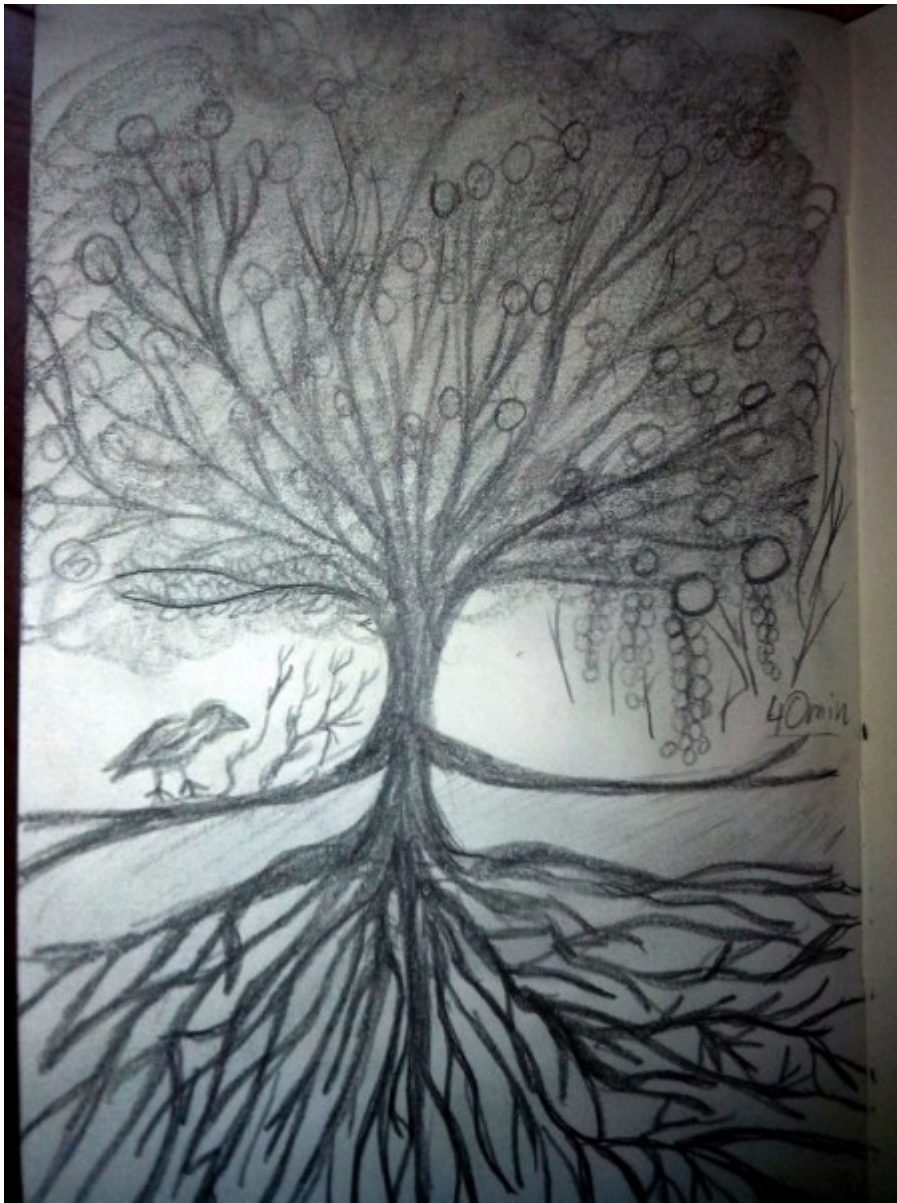
Damian: A możesz podać przykład rysunku jakiejś osoby z interpretacją? Jaki jest ten człowiek?

Ksenia: Vincent, to wrzuc swoje zdjęcie. Mam dwa drzewa. Nie polecam szkicowania tylko i wyłącznie drzewa (czarno-białe-szare barwy w przewadze). Według mnie najlepiej kolorami. Swoją drogą to zabawne jak uciekamy od kolorów hah. Przez połowę swojego życia chodziłam w czarnych ciuchach hmm, teraz nie ma za dużej zmiany, ale jest, co mnie cieszy. A o to Moje

drzewo na czas obecny, któremu troszkę poświęciłam czasu i jak to bywa głowa się włączyła hah.



Ksenia: I dla porównania ołówkiem (rysowane dziś) – wolę zdecydowanie kolory.



Damian: OK, kupię farbki i namaluję swoje. ☐

Ksenia: Ja to robiłam kredkami. Serio, świetna sprawa z tym rysowaniem i obserwowaniem gdzie i jak podąża energia. Hah, zabawne jak przez to rysowanie zauważyłam sprawę z korzeniami – nie lubiłam ich rysować (bo mi nie wychodziły), co powodowało, że rysowanie zaczynałam od korony drzewa, a przecież jak ono rośnie? 😊 Polecam spróbowanie tworzenia Swojego Drzewa, np. jak wam się nudzi 😊 i nie tylko. 😊

Agata: Mogę być też pastele do rysowania „podobne do kredy”
pastele suche lub olejne. □ To do Vincenta.

Ksenia: Oooooooo, też świetna sprawa, ale trudniej, jeżeli chodzi o szczegóły, chyba że je nastrugacie, a ten pył (pastele suche) zostawicie do tworzenia tła, mieszania, wypełniania czy czego tam chcecie. 😊 Hah, ewentualnie wyrzucicie, ale szkoda Pasteli wg mnie. Hmmm... Kiedyś sprawdzę ten pomysł z pyłem. □

Damian: No właśnie, ja zwracam szczególną uwagę na szczegóły, kiedyś przy rysowaniu twarzy bardzo zwracałem na detale oczu, kiedyś może coś tu wrzucę.

Ksenia: Chętnie bym zobaczyła Twoje prace Vincent.

Damian: Mam jedną, rysowałem jak miałem 14 lat, zaraz wrzucę.

Damian: Takie trochę tam mangowskie, ale od zawsze inspirowały mnie anioły.



Damian: Rysowałem to mając 14 lat, gdzie na Polsacie leciała „Zielona mila”. ☐

Ksenia: Woooow. Piękne.

Agata: Moje drzewo, od razu zaznaczam, nie ja malowałam, ale ktoś kto pracuje energiami, pomagał mi się uziemić. ☐ I zadziało w 100%.



Agata: Kiedyś korzystałam z umiejętności lepszych ode mnie i prosiłam o namalowanie mandali yantry lub anioła stróża lub mandali, aby mi pomogły w czymś, co chciałam ruszyć, popchnąć do przodu. DZIAŁAŁO. 😊 Ale to musi być ktoś, kto naprawdę pracuje z energiami i umie nimi manipulować, w sensie pozytywnym oczywiście, obrazy takie działają. (y) Już w trakcie malowania i tworzenia takowych obrazów CZUĆ, że coś idzie...

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się

poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



**ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ**

Zapachy, których już nie ma

[ROZMOWA]

Magdalena: Hej! Od kilku dni przydarza mi się coś przedziwnego czego wcześniej nie doświadczałam. Mam momenty, dosłownie kilkusekundowe, w których czuję zapachy, których realnie nie ma. Ktoś z Was miał podobnie?

Jacek: Współczuję. 😞 Mam tak za każdym puszczonego bąkiem. Masakra.

Magdalena: Hahaha... To są przyjemne zapachy, te co czuję. I nie ma powodu do współczucia, bo mnie ten fakt bawi.

Jacek: Po jajecznicy z przypaloną cebulką są najlepsze.

Norbert: Mogą to być wspomnienia... uaktywnienia zapachów, które nam się podobały a teraz zostają odtwarzane...

Norbert: Mimowolnie pod jakimś wpływem lub samoczynnie... jeśli to przyjemne zapachy to super sprawa... gorzej jakby śmierdziało. ☐

Joanna: Też miewam. I powiem Wam, że sprawdziły się jako przejaw odczytu telepatycznego. Np. poczułam zapach pieczonej ryby (o 22:00 0_o), podzieliłam się tym z moim facetem i co? Akurat w jego domu piekli filety. Albo z nieuzasadnionej przyczyny poczułam zapach trawy, gdy (co się okazało) wtedy palił.

Jeśli tworzysz z kimś większą więź emocjonalną to jest szansa, że stworzyłaś też więź telepatyczną. Ja bym zrobiła rozeznanie. ☐

Magdalena: Właśnie tak sobie pomyślałam, że to jakieś jasnoczucie pod postacią zapachu. Doświadczenia telepatyczne mam na swoim koncie i to nie małe, ale w ten sposób jeszcze nie doświadczałam. Muszę zrobić dochodzenie. 😊

Michał: Deepti, ja mam tak samo. 😊

Magdalena: To nie zwariowałam! Jupi! ☐

Marek: To są emanacje Twojej Własnej Natury, która nie ma ograniczeń, choćby takich jak Twoja obecna główna wizja pod tytułem człowiek w ciele żeńskim <3 takie doświadczenia są doskonale znane i opisywane przez mistrzów Miłości, z pewnością nie zwariowałaś, a wręcz przeciwnie. <3

Norbert: Znormalniała? ☐

Anna: Miewałam to w dzieciństwie, wspomniałam o tym kiedyś (chyba nawet tutaj w grupie); tych zapachów nie ma na ziemi, są jakby nie stąd...

Anna: Ten zapach wywoływał u mnie i niepokój, i tęsknotę zarazem. Czułam się tak, jakbym nie była sama. ☐ I jakbym nie pochodziła stąd. :0

Marek: Ania. <3

Anna: Marku, czy mógłbyś coś więcej o tym? Ja nie byłam „normalnym” dzieckiem, gadałam z przestrzenią i drzewami. ☐ No i mówiłam mamie, że z gwiazd pochodzę. 😊

Kilka lat temu ostatni poczułam ten zapach; od tamtej pory już nie czuję, za to silnie odczuwam od lat energie.

Marek: No, po prostu Twoja Natura daje Ci różnego rodzaju doświadczenia, ja akurat praktykuję Dzogchen, więc tam doświadczenia są naturalnym wynikiem praktyki. Czasem mogą być to zapachy, wizje itd., energie i ich odczuwanie to już bardziej rodzaj wysokiej wrażliwości. Także Gitus.... <3

Marek: Ja też gadam z drzewami, uważam to za coś zupełnie normalnego. <3

Marek: Z przestrzeni natomiast dostaję Miłość. Ważne, żeby po swojemu i w swym rytmie Kochać i już. <3

Marek: W skrócie... jesteśmy Przebogaci. <3

Norbert: Wysoka wrażliwość... to przez to ta blokada. ☐

Magdalena: Ja również byłam dziwnym dzieckiem i tak mi pozostało do dziś, i również gadam z drzewami. Mam takie swoje ulubione i nie wyobrażam sobie inaczej by przechodząc obok nie przywitać się z nim.

Norbert: Buk do mnie przemówił.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Jak działa Święty? Działanie na większą skalę.

Joanna: Byłam dziś na spacerze w nadziei, że znajdę odpowiedź na to, co dalej robić ze swoim życiem... i natknęłam się na rozmowę handlowców na targu, jak jeden mówił do drugiego: w tym pokoleniu nie ma świętego, te pokolenie jakieś przekłamate jest... w zeszłym był papież Jan Paweł II, zawsze ktoś był, a

teraz???? Gdzie się podziiali ci święci??? o_0

Gary Alan: Wszyscy są święci albo nikt nie jest, JP II niczym się nie wyróżniał. □

Joanna: Też tak pomyślałam.... tylko ciekawe jak tym razem zrobimy coś, co wpłynie na świat...

Ksenia: A co znaczy w ogóle słowo „święty” to kolejne majestatyczne słowo, które daną osobę wyróżnia na tle innych. Karol Wojtyła po prostu robił to, co mu w sercu grało, Znalazł sposób na rozpowszechnianie w taki akurat sposób tego, co z nim rezonowało. Święty to tylko określenie, a że ludzie kurczowo się go trzymają to inna kwestia. Może oni nie zastanawiali się nad świętością a nad sposobem bycia, czynienia tego, co jest w sercu. Sam uśmiech, prostota, spojrzenie Karola Wojtyły było, jest kojące hah. Ściskam Was Mocno. :* (Lubię się tulić, hah).

Joanna: Święty nie święty... chodzi chyba o to, żeby zrobić coś na większą skalę w końcu... :>

Ksenia: Robią coś w sposób czysty, bezinteresowny, to już jest wielka skala. W ogóle beznadziejne myślenie z tą skalą. Czy serce ma skalę?

Joanna: Ale chodzi o społeczne sprawy, nie mówię, że wszystko inne jest mniej ważne, jest ważniejsze nawet.

Joanna: Ale nie dzieje się nic na większą skalę, takiego z mocą.

Ksenia: Kurwa mać. Pierniczcie media, to co ktoś powiedział. Moc jest w Tobie!! To Ty wysyłasz daną energię. Beznadziejne myślokształty widzę... brr. Tak czy inaczej, to co chcecie Jest w Was. Wystarczająco małe rzeczy – one działają cuda.

Joanna: Teraz ja „Kurwa mać”!!!!!!! ☐ ☐ ☐ Nie tylko Ludzie powinni się połączyć, ale pomysły też!!!!!!! Nie może być działania bez refleksji, nie może być refleksji bez działania, nie może być działań na większą skalę bez działania w otoczeniu swoją energią, itp. itd.

Joanna: Ale gniewanie się na sposoby w jaki działają inni, przeszkadza im w działaniu, a mamy się łączyć.

Joanna: To też jest działanie energią, to w jaki sposób przekazujemy swoją prawdę.

Ksenia: Z mediami rozchodziło mi się o to, że tworzą coś jednocześnie zakrywając coś innego. 😊 Mówiąc media myślę ogólnikowo... Czy ja się gniewam? Nie. Wyrażam swoje zdanie. Jak na razie to mój komentarz Just Tobie przeszkadza. Ludzie to pomysł, więc jak dany pomysł ma się łączyć bez człowieka? Kurcze nie wiem, co nie może, nie chce mi się projektować w tym temacie i tak już za dużo projektuję, hah. 😊

Norbert: https://www.youtube.com/watch?v=Rf1Figi-_qU

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Związek masturbacji i energii. Jak to jest?

Magdalena: Hej!

Dostałam dziś wiadomość od znajomego o treści: „Naczytałem się o telegoni i jakoś to kumam, ale mimochodem naszło mnie pytanie, co się dzieje z energią podczas masturbacji?”

I tu mnie zastrzelił!

Hmmm...

Nigdy się nad tym nie zastanawiałam.

A Wy coś w tym temacie wiecie/myślicie?

Leszek: Chyba się mu spodobałaś. ☐

Magdalena: Byliśmy kiedyś w związku. ☐

Leszek: Nie musiałaś go zostawiać...

Magdalena: Ale to nie ja!!! 😊

Leszek: No to dobrze, bo już myślałem, że za bardzo wybrzydzasz. ☐

Leszek: <https://indianchinook.wordpress.com/.../prawa-rita.../>

Leszek: Szkoda, że ludzie nie mają żadnego pojęcia o zjawisku Telegoni, świat wyglądał by zupełnie inaczej.

Magdalena: Ja w ogóle nie wybrzydzam. 😊 Grzeczniusia jestem jak mało która. ☐

Leszek: Wiedźmą jesteś i do tego się oficjalnie przyznajesz – to dlatego się Ciebie boją. ☐

Magdalena: W XXI wieku można, bo nie spała mnie na stosie. ☐

Magdalena: A Ty się mnie nie boisz?

Leszek: ...nie, ja już niczego ani nikogo. Uwierz mi że, to Mnie się boją, mam podobno coś takiego w oczach – jak bazyliśzek, numerologiczny 7 i do tego Lew. ☐

Magdalena: Jakbym w piątek zapomniała, to już dziś życzę wszystkiego najlepszego! <3

Leszek: Dziękuję. ☐

Magdalena: Ja się Twoich oczu nie wystraszę, bo ich nie zobaczę. 😊 No chyba, że z 10cm. 😊

Leszek: Wszystkie tak mówiły, a wystarczyło, że powiedziałem o Telegoni, 00Be i reinkarnacji, jakoś wtedy odechciało się nawet w oczy patrzeć. 😊

Magdalena: Ale ja poważnie jestem ślepawa. 😊

Norbert: Ciekawe pytanie... jedni tak inni tak... jedni tracisz energię, drudzy jeśli tracisz przystosowujesz organizm do szybkiej jej regeneracji... i to tak w kółko... jedni to drudzy tamto... całe życie to półprawdy...

Damian: Pobudzasz energię kundalini, stymulujesz czakram sakralny i w rejonie miednicy wytwarza się sporo czerwono-pomarańczowej energii... orgazm powoduje, że całe ciało pole się w niej kąpie, orzeźwia, o ile oczywiście pozwolisz sobie na pełną celebrację tego stanu, a nie szybki sportowy wyczyn...

Dawid: <https://www.youtube.com/watch?v=f40hUy60fYU>

Norbert: Vinnie się zna.

Norbert: Musimy kiedyś nad tym popracować, zrobić kule Genki Dama masturbation.

Norbert: A dalej to nie wiem.

Max Love: Podczas masturbacji energia zasila to na czym jest skupienie podczas orgazmu, w magii seksualnej daje się intencje aktu seksualnego (obojętnie czy w parze czy solo), wybiera się sygil (symbol), który dla podświadomości jednoznacznie ma oznaczać na co energia będzie kierowana i podczas orgazmu wizualizuje się ten sygil i tam kieruje energie. To bardzo silnie działa na manifestację tego co się chce.

Norbert: Dzięki Max, podświadomie to wiedziałem, mimo wszystko umysł lubi uciekać... piękne słowa... można by je dodać do jakiejś książki o seksuologii i dewiacjach...

Max Love: W skanach książki „Seks, Magia, Ekstaza”, które wrzuciłem do Pliki na grupie o tym jest.

Kamil: Suche jang może też najzwyczajniej blokować się w ciele, wtedy już nie jest tak fajnie...

Magdalena: Dzięki za konstruktywne wieści! Przekażę co tu przeczytałam i niech sobie robi z tym co zapragnie. 😊

Damian: Najlepiej jakby partnerzy podczas seksu rozwijali i męską i żeńską część swojej natury (trzy czakramy są energii yang, reszta yin), ale zgadzam się z Mon, to potężna energia i ludzie mądrzejsi od nas wiedzą jak ją ukierunkowywać do własnych celów (dobrych, bądź złych, sekty, iluminaci, diabły wcielone ☹️ aczkolwiek w łóżku się o tym nie myśli – „o

kochanie, moja czakra drży” – lepsze zdecydowanie jest let it flow. Piszę z autopsji, a do czynienia miałem z oboma energiami. ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Mantra a pole energii. Wpływ na ciało.

Damian: Próbuje przebrnąć przez książkę Jacka Schwartza, oczywiście ci, którzy opanowali zdolności swojego ciała i nie mieli w swojej intencji zostać publicznymi mentorami, zostali szybko pominięci, ja wynajduję takie jednostki, tutaj fragment po ang., bardzo ciekawy, odnośnie ochraniania swojej energii i „śpiewania” mantry AUM, co ona właściwie robi: (po ang.). Chodzi o to, co robi z naszym polem energii..

Inhale deeply.

Exhale as slowly as possible while sounding om.

Remain in the silence, breathing normally.

The different episodes are characterized as follows:

1. Chant om softly, at a fairly high pitch, three times. The pineal, pituitary, and thyroid energy centers are thus activated

and increase the frequencies of their vibrations. This creates an intense and subtle energy that floods toward the thymus, or heart chakra, and then moves in a vortex to the base of the spine.

2. Chant om louder, at a lower pitch, three times. During this sequence, the emotional plane is activated. The solar plexus is stabilized, and the heart chakra begins to draw up the physical forces from the lower energy centers. Then the energy from all the centers is merged in the heart, which acts as a fulcrum to balance our mental, emotional, and physical planes.

3. Chant omx even louder, at a deep pitch, three times.

Again this sound stimulates an energy field and vibrates at a higher frequency. However this final tone affects the field that surrounds our physical bodies. This field is the double,

or

etheric, body. It has exactly the form and shape of our bodies and encloses us completely. The intensity and frequency of these vibrations create the aura that extends out from our bodies in many layers of color and density.

When the subtle bodies are stimulated by sound to heighten its vibratory action, it becomes a protective shield around us. We are often disrupted in our concentration by varying degrees of discomfort or subtle sensations that seem to

have no source or cause. What is happening at these times is that we are receiving information through our psychic sensitivities.

There is actually a physical basis for so-called psychic activity. The energy is as real as any other form of energy, only

more subtle than our unattuned senses can notice. When we create a high, light vibration around us, no lower, denser vibration

can enter our awareness. Such low energies are literally burned up; they are overwhelmed by the much greater energy field they contact.

4. Chant om less loudly, at the lowest pitch, three times.

This final series of om is meant to bring you back to your waking

consciousness. Meditative awareness can be so expansive, so high, that coming down can be awkward, shocking, even depressing. By sounding om at a very low pitch, you allow the meditative helium balloon to be slowly deflated, and your reentry

is softened. You will not awaken confused and disoriented but will leave your meditation as you should. Real expansion is to have our heads in the heavens and our feet

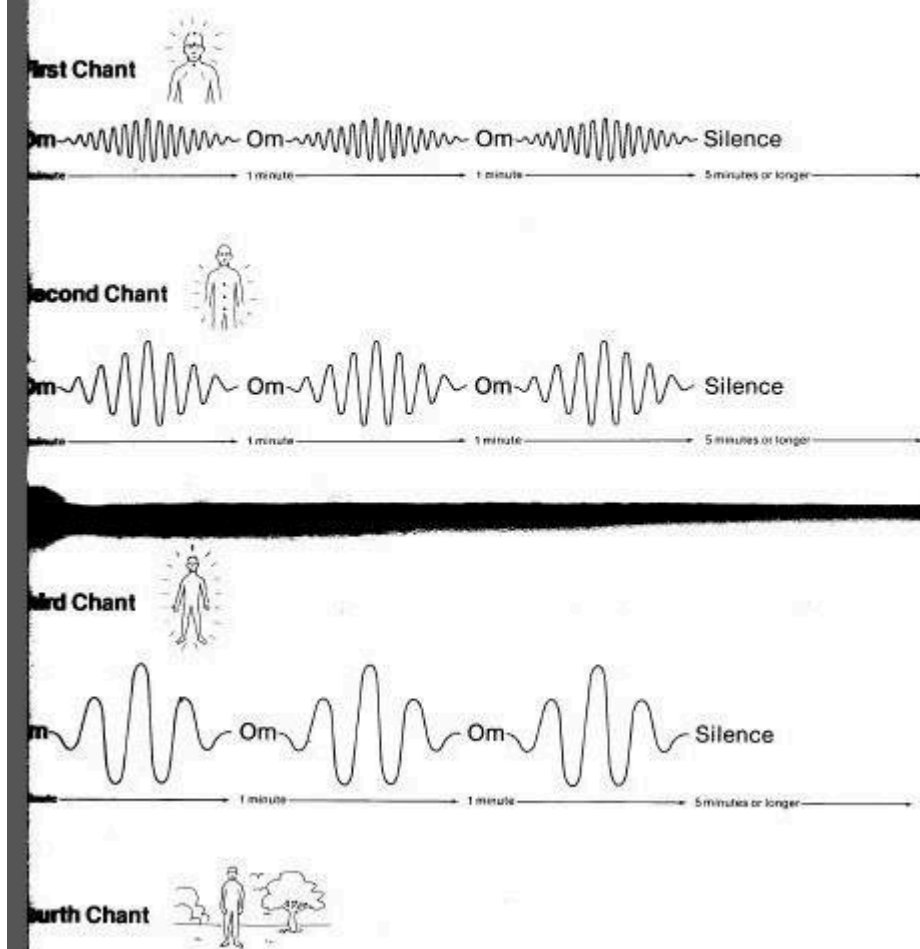
Damian: Chodzi o to, że intonowanie AUM w różnych

częstotliwościach czy głośno, czy cicho wpływa na nasze pole ochraniając je przed negatywnymi energiami z zewnątrz, cicho AUM wpływa na przysadkę, szyszynkę, głośniej, na nadnercza i trzustkę, dalej na gonady, to tworzy pole ochronne wobec naszego pola

Paweł: Mantra Aaaaa łączy nas z przestrzenią umysłu Buddyjskie A Om Hung umysł mowa i ciało – przestrzeń, cisza i nieporusżoność. □

Damian: Jack obrazuje to tak, że w zależności od stopnia nagłośnienia tej mantry, uaktywniają się i regulują wszystkie czakramy, a wpływ tego dźwięku na pole auryczne powoduje, że jest ono mniej przepuszczalne na ,negative influences' (podczas medytacji aura otwiera się i można złapać to i owo), także to i otoczenie się światłem jest wg niego bardzo ważne. Książka jest mega, on sam zapanował nad własną fizjologią i sama Barbara Brennan uczyła się jego technik, kto zna angola, bardzo polecam..

Fig. 5. Chanting Om



Damian: Z mantrą hung, widziałem na youtubie wykład jakiegoś buddysty, że ma wpływ głównie na serce, ale nie jestem pewien, przebadam temat dogłębniej

Paweł: A to 3 oko/ korona om to gardło, a hung to serce, tak jest w tradycji bön. Natomiast w buddyzmie jest Om A Hum. Taka mała zamiana i inaczej się Hung/Hum pisze i wymawia

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Przypadek czy szansa?

Józef: Wczoraj miałem lecieć do Polski, jednak kapitan samolotu dostał ataku serca i zmuszony byłem wrócić do domu. Dzisiaj poznałem pewną kobietę, zeszliśmy na temat studiów. Powiedziała mi, że mam jeszcze szansę starać się o zieloną

kartę i studiować tutaj za darmo. Gdyby lot doszedł do skutku, nie dowiedziałbym się o tym. Wcześniej myślałem o tym i chciałem tu się uczyć, ale uważałem, że nie będzie mnie stać na studiowanie w USA. Myślicie, że to przypadek?

Gosia: Nie ma przypadków

Józef: Teraz jest akcja ślub. Haha

Józef: Hahah Nie wierzę

Józef: Dobra wracam do Polski dzisiaj. Jakie macie prognozy, wrócę tu na studia i wezmę ślub? Czy może dostanę zieloną kartę w trybie przyspieszonym? Haha, a może studia w PL?

Józef : Jest zajebiście i będzie zajebiście.

Józef: Dobra, ale co z tego, jak ja nie wiem gdzie w końcu wyląduję

Józef: No, chciałbym wiedzieć, żeby czasu na studia nie tracić w Polsce

Józef: Mon, przed chwilą rozjebałem 2 litry Daniela w torbie. Czy to dobry znak?

Józef: Trzeci raz próbuję się dostać do Polski i za każdym razem coś jest nie tak. Miałem lecieć dwa razy do Londynu, teraz Berlin, ale okazuje się, że nie mogę przyjechać do Polski

Józef: Dlaczego nie mogę przyjechać? Czy mam tu zostać?

Józef: Kurwa, LECĘ PIERWSZĄ KLASĄ BEZ kolejki

Max Love: Nice leć za tym

Józef: Max, co to za energia mi zrobiła taką kreację?

Max Love: Nie wiem, możesz mi jej podesłać trochę, bo ostatnio to mam dziwności kreacyjne. Kiedyś w Rzymie miałem taki mega zbieg okoliczności i za nim nie poszedłem czego żałowałem potem, a moje ciało ewidentnie mi dawało znać, że popełniam dziwność.

Józef: Myślisz, że to jest znak, żebym starał się o zieloną kartę i przyjechał na studia w przyszłym roku? Musiałbym mieć niesamowite szczęście jakby mi ją dali tak szybko.

Józef: Wtf. Miałem lecieć o 6 do Londynu, nie udało się. Teraz

o 3 miałem lecieć do Berlina, znowu się nie udało. Do tego rozwaliła mi się 2 l butelka whisky. Co to ma być?

Dawid: Nie pij, zostań w Ju Es Ej i studiuj!

Józef: Haha Polska się rozbiła? Może w przyszłym roku, jak się zdarzy cud i dostanę zieloną kartę

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Doświadczyliście kiedyś świadomie śmierci?

Michał: Dusza – Śmierć

Doświadczyliście kiedyś świadomie śmierci? Miesiąc temu podczas snu/wizji umarłem na sali operacyjnej, doświadczyłem OOB i czekałem na zabranie w zaświaty. Odczuwałem uczucia i

myśli innych, irytowałem się, że nikt mnie nie widzi i tak długo muszę czekać na anioła. Tak bardzo chciałem znów go zobaczyć po roku. Jednak pojawił się w zmienionej formie i dopiero po przebudzeniu sobie to uświadomiłem. Czekałem na balkonie na stróża oglądając zmieniające kolory niebo i obudziłem się.

Paweł: Tak się składa, że parę dni temu zmarł mi dziadek, w nocy tuż przed śmiercią wysyłałem mu energię razem z paroma znajomymi, z tym z osobami zajmującymi się uzdrawianiem zawodowo. No ale nic to nie dało.

Rano koło 9:50 zacząłem znowu wysyłać energię, ale tym razem czułem, że mam wysłać energię prosto w stopy, aby poprzetykała kanały energetyczne i wleciała do sushumna oczyszczając ten kanał. Śląc energię widziałem, że sushumna się bardzo poszerzyła a czakry jakieś takie dziwne, rozświetlone. Słałem tak dalej aż puściły te ciemne osady i naraz energia wytrysnęła nad głowę dziadka, co jest normalną sprawą. Ale razem z energią wyleciała od dziadka świadomość. Trochę wtedy spanikowałem cofnąłem się w dół, ale nie było już jakby czakry podstawy, taka przestrzeń i brak tego ścisłego połączenia z ziemią. Myślałem kurde co się stało, dziadek umarł? Przeniosłem się znowu nad głowę i zobaczyłem przepiękny las, w którym była mała ścieżka. Wskoczyłem tam szybko, wydawało mi się to jakieś znane jakbym tam był, jakbym znał tą krainkę. Ale nie mogłem do niej wejść całkowicie. A dziadek podążał dalej poza granicę, którą mogłem dostrzec.

Wróciłem sobie do tu i teraz myśląc co to się stało, czy dziadek umarł... no i do 5 minut telefon ze szpitala, że nie żyje.

I wyszło na to że pomogłem strumieniem energii opuścić ciało przez świadomość dziadka, bo sushumna była dość silnie poprzytykana.

Udrożniłem przepływ i dziadek wyleciał razem z prądem energii ciała w tamten świat...

Wiktoria: Mi też kilkanaście dni temu zmarł dziadek i też próbowałam mu pomóc, przez uzdrowiciela i sama. Ale po działaniu uzdrowiciela, jego stan się pogorszył, choć to co miał zrobić zrobił i było ciut lepiej. No i niedługo potem zmarł.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Nocne rozmowy „na tarasie” o księżycu krwawym i energii :)

Jest to zapis rozmowy przeprowadzonej kiedy można było obserwować krwawy księżyc, opublikowany dopiero teraz

Michał: Czeka ktoś na krwawy księżyc?

Michał Jan: Czeka, czeka
<http://strefatajemnic.onet.pl/.../krwawy.../43gyb3.>

Nawet na onecie piszą.

Ciekawe zjawisko, pokazują nam już, że księżyc to gigantyczna baza kosmitów, masakra ☐

Michał Jan: Fajnie jak by ktoś jakieś konkretne info opowiedział, podał co jest pięć z tym księżycem. Bo to, że nadchodzi do nas dobra energia i próbują nas uśpić w mediach wojnami itd. to wiadomo.

Damian: Jest!

Michał Jan: Jest, ogólnie z księżyca materializuje się taka energia, że kule przylatują do naszej rzeczywistości, są w zasięgu ręki, pomyślcie o zmarłych, to spadają „gwiazdy” 😊

Michał Jan: W ogóle się dziwnie materializuje jakaś energia, nie wiem co to jest, ale trzeba skupić się na księżycu na niebie

Mateusz: Ostro...

Agata: Obserwuję... 😊

Agata: Mieszkam na wsi, więc niebo mam dostępne szeroko 😊
Piękny widok ogólnie, niebo usiane gwiazdami tak pięknie 😊

Michał Jan: Czas iść spać zaraz, bo do pracy trzeba wstać ☐

Michał Jan: No, niebo jest petardą, energia spływa, jest już tutaj u nas

Michał Jan: W naszym wymiarze

Agata: U mnie taki, zdjęcie niestety nieostre wyszło, ale uwieczniony proces jest 😊



Filip: Ja też się twardo gapiłem przez godzinę, nawet afirmowałem, żeby ta energia we mnie wpłynęła ☐

Jacek: Zanim się obudziłem, miałem LD, że oglądam to zjawisko przez okno u siebie w pokoju. Zamiast krwawego księżyca zobaczyłem hologram pałacu Buckingham (Londyn). Też jakiś krwawy. Wpatrywałem się w niego i za chwilę obudził mnie dzwonek budzika (nastawiony specjalnie). Obejrzałem już w realu czerwony księżyc i piękne rozgwieżdżone niebo. Było

warto 😊

Leszek: No, to teraz, już tylko czekamy na kosmitów 😊

Michał Jan: Myślisz Leszek, że coś jest na rzeczy?

Leszek: Podobno ☐

Michał: Również widziałem 😊 A potem miałem bardzo dziwny sen, napiszę o tym posta zaraz

Jacek: Ciekawe czy dziewczynom się to jakoś zsynchronizowało z okresem?

Jacek: Czyli tak :D:D:D

Józef Adam: Ja

Kamil: O w mordeczkę

Kamil:

<https://www.facebook.com/PawelUchorczakFotografia/photos/a.321909594553514.73626.321902527887554/913975888680212/?type=3&theater>

Kamil:

<https://www.facebook.com/miketaylorphoto/photos/a.271553242953456.54374.230524523722995/793956474046461/?type=3&theater>

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Jaką energetykę ma płeć?
Kobieta i mężczyzna.
[ROZMOWA]**

Mon: Panowie – co wy na to?

<https://michalxl600.blogspot.de/2015/10/mezczyzna-funkcje-na-kobiecej.html?m=1>

Kamil: Nie zgadzam się. To nie jest forma wampiryzmu jechanie na czyjejs energii. Tylko w takim związku, jak ta Pani opisała potencjały się harmonizują i wzajemnie rozpędzają. Przy kobiecej kobiecie mężczyzna jest jeszcze bardziej męski. Przy męskim mężczyźnie kobieta jest jeszcze bardziej kobieca. Ona w tej relacji jest jeszcze piękniejsza on jeszcze silniejszy. Nie dlatego że czerpie energię od niej, tylko dlatego że w tej relacji obracają tą energią, wspólnie harmonizują i wrzucają na wyższy level.

Mateusz: I second that Kamil

Oczywiście to jest wersja prawidłowa, gdzie to następuje przepływ i krąg energii (brr, nienawidzę tego słowa) ze względu na przeciwne polaryzacje mentalnych i seksualnych biegunów ducha.

Niestety częściej w świecie występuje sytuacja odwrotna niż w artykule, czyli tak jak było opowiedziane w filmiku tamtego ruska, nie pamiętam jak się to zwało, chyba „jak kobiety rujnują mężczyzn” – częściej kobiety pasożytują energetycznie na mężczyznach.

No może pasożytują to mocne słowo – żywią się ich energią.

Jakoś częściej zdarza się, w mojej subiektywnej opinii oczywiście, że kobieta poszukuje swojej samotni, a nie mężczyzna.

Kamil: Ja teraz obserwuję to, że kobiecość zrzuciła jarzmo męskości i pragnie udowodnić, że jest samodzielna i samowystarczalna. Większość kobiet jest bardzo męskich. Powoduje to u nich wiele emocjonalnych problemów oraz oczywiście siłowanie się z rzeczywistością i pochłanianie sporo energii. Większość kobiet na hasło, że ma być wsparciem dla

mężczyzny od razu reaguje buntem. Śmieszy mnie to. Oczywiście patrząc globalnie to pewnie po prostu taki etap, gdzie raz kobiecość raz męskość dominuje, może tylko po to żeby na zasadzie kontrastu docenić harmonie.

Kamil: Co ciekawe mężczyzna, który też nie ma spokoju emocjonalnego, bo kobieta nie wspiera go tylko na nim żeruje, musi wydatkować również dużo więcej energii na poradzenie sobie z tą rzeczywistością. Jak dla mnie jedyna słuszna droga to współpraca obu płci w imię wspólnego dobra.

Eston: Dodałbym jeszcze, że na wyższych stadiach rozwoju energia kobieca i męska dąży do jak największej równowagi, więc oświecony mężczyzna może być w 40% kobietą, a kobieta w 40% mężczyzną. Zgadzam się w zupełności z przedmówcami. Coś jest z tym dopełnianiem się i kierunkowaniem energii .

Mateusz: Jak wszędzie, jak ze wszystkim, ale z drugiej strony drażni mnie też takie hippisowskie podejście chyba, nie wiem, ciężko określić, ale chodzi o takie podejście jak w książce o tym zmienianiu swojego życia w 30 dni. Napięcie jest falą, na której się surfuje.

W zależności od ludzi, ale powinno być trochę konfliktu, powinno być trochę napięcia. Póki to wszystko jest budujące to jest OK.

A jeśli chodzi o artykuł... Cóż, z mojej obserwacji ktokolwiek posiada „wewnętrzną siłę” (nie musi to być wysoki poziom duchowości jakiegokolwiek) ten jest otaczany przez ludzi, którzy chcą się ogrzać przy tej „energii”

Nie zależnie od płci.

Ale to jest, jak kiedyś nawiązywałem, tylko jeden element. Ogień.

W momencie, jak ktoś pracuje z wiatrem lub wodą już wcale nie

musi być tak, że ktokolwiek będzie nawet na osobę zwracać uwagę. Ba, czasem nawet taka osoba, mimo że stoi na środku może być niezauważalna.

W skrócie – nie ma sensownej drogi, ale zawsze fajnie jest, jak ludzie w jakiegokolwiek relacji się wspierają.

Osobiście się nie spotkałem chyba

Mateusz: Ehhh, fejs mi ukradł długi komentarz... widać nie było tam nic mądrego

Dopełnianie się jak najbardziej, każda osoba, która ma wewnętrzną siłę niezależnie od płci jest otaczana przez satelity, nie musi być to związane z świadomym rozwojem duchowym.

Ba, nawet świadomy rozwój duchowy może powodować inne efekty, wręcz odwrotne. Ogień przyciąga, ale na przykład woda czy wiatr mogą sprawić, że człowiek jest niezauważalny.

Jakoś nie jestem zbyt dużym zwolennikiem ani jednokierunkowych ścieżek ani błyskania sobą w jakikolwiek sposób.

Mateusz: Chuj, dupa i 3 metrowe hemoroidy – wpienia mnie ten fejs, najpierw mi kradnie komentarze, a potem się okazuje, że jednak są.

Eat my ass Zuckerberg

Kasia: Ale w tym wszystkim najważniejsze jest to, że DUSZA NIE MA PŁCI... Czy to do Was nie przemawia?

Kasia: Może trzeba wyjść ze świata dualizmu?

Mon: Gdyby wyciąć z tego artykułu jeden akapit wszystko byłoby

OK... Faktycznie napisali, że ja mam czerpać energię z natury i dawać ją facetowi. Zupełnie bez sensu. Ale z resztą się zgadzam, bo każdy człowiek chce się otaczać uśmiechniętymi ludźmi i pełnymi życia... Kobieta jeśli chce być silna to musi być kobieca – coś o tym wiem Ale jeśli kogoś raduje moja uroda i chce przez to robić fajne rzeczy to ja się zgadzam

Mon: Maciej 00 chodzi o moją inteligencję, bogactwo, prawdziwą skromność, niezwykłą dyplomację i urok osobisty?

Mon: Właśnie o tym dokładnie dziś pomyślałam z pół godziny temu ...

Mon: Tak, uwielbiam to

Norbert: Kobiece spojrzenie ehh

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Kolory, światło to działa na człowieka

Damian: Ostatnio poświęciłem wiele czasu na tzw. chromoterapię, leczenie światłem. Pominę tutaj aspekt kulturowy, symboliczny czy po prostu aspekt ezoteryczny. Musiałem się dowiedzieć na ile kolor i jego właściwości są w stanie wpłynąć na człowieka i jego fizjologię. i jak to się

przekłada na jego kondycję psychofizyczną. Wynałazłem statystyki badań potwierdzające moje przypuszczenia, ale to wciąż było za mało. Miałem do dyspozycji naświetlanie lampami BIOPTRION, przedstawiłem swoje zapatrywania na ten temat ludziom propagującym tę metodę, jednakże ich wiedza była dość ograniczona w tym zakresie, mimo wszystko doszliśmy do porozumienia.

Badania przeprowadzałem wielofazowo i sporządzałem notatki (trust me, im doctor). Możliwości manipulowania tymi falami elektromagnetycznymi są nieograniczone, pod warunkiem, że człowiek otworzy się na wpływ ich (tak samo jak słuchanie piosenki w radiu, można wyłapywać poszczególne wersy brzmienia albo je całkowicie ignorować). Na podstawie obserwacji swoich i autorytetów doszedłem do wniosku, że człowiek sam jest w stanie emitować fale o określonej częstotliwości, aby wpłynąć na fizjologię człowieka. Fala koloru jest w stanie wpłynąć na komórki ciała. W moim przypadku było to leczenie astmy czy niedowładu stopy (uszkodzony nerw strzałkowy). Wciąż żałuję, że ten temat jest tak bardzo pomijany.

Będąc naświetlany tymi lampami i używając postrzegania ponadmysłowego (kilka lat trenowałem widzenie wewnętrzne oraz widzenie pól energii, zauważyłem, że zmiany są istotne) cdn.

Damian: Oprócz tego, że nasze oczy reagują na światło, nasza skóra również (nazwane zostało to dermoptyka i udowodnione, że niewidomi ludzie reagują również na fale świetlne).

Damian: Jak to się ma w praktyce? Powiedzmy, że któryś z czakramów człowieka jest uszkodzony np. spłot słoneczny i człowiek nie jest w stanie emitować barwy związanej z czakrami, co przekładać się będzie na słabość woli, zniechęcenie i brak wiary we własne siły (charakterystyka kolorów). Czakram musi być sprawny, aby powstała aktywność psychiki w tym obszarze.

Damian: Z moich obserwacji wynika, że odcienie barw mają arcyważne znaczenie i tak, np. żółty oprócz wzmagania łączności się tkanek i wzmocnienia organów, ułatwia myślenie linearne, czyli poczucie przydatności, przytomność umysłu i chęć do działania...

Damian: Dzisiaj jednak zażyczyłem sobie naświetlenie światłem tonizującym, ciemnoniebieskim, które stosowane było na moje zatoki i oświetlało środek czoła. Efekt był taki, że zdolność do autorefleksji i postrzegania subtelnych pól energii wyraźnie zmalała. Mówiąc po naszymu człowiek staje się „tępy” ograniczając możliwości tego czakramu... Czułem się ograniczony na tyle, że nie byłbym w stanie rozpoznać intencji innych ludzi, zapewne na przysadkę miało to dobroczynny wpływ, w tym sensie, że aktywność produkcji jej hormonów wyraźnie się ustabilizowała (mniejsza nerwowość, wyraźne dostosowanie się do panujących warunków).

Damian: W polu aurycznym powinny być wszystkie barwy, jeżeli którejś brakuje (a zazwyczaj ta najtrudniej nam zwizualizować) nie będzie przejawiała cechy odpowiedniej barwy. Optymalna ilość świadczy o harmonii, równowadze i pełnym potencjale człowieka. Okazało się również, że nadaktywność naświetlanych czakramów, jest równie groźna, jak ich niedobór. Pomimo tego wszystkiego, będąc pozbawionych lamp człowiek sam może nabywać to spektrum, poprzez oddech, czy komuś były bliskie te badania? Ktoś próbował chromoterapii?

Damian: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/>



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Max Love: Może jakiś wykładzik byś przygotował w temacie? A testowałeś przebywanie w świetle lamp UV (tych chyba 395 – 400nm)? Wg mnie światło jest głównym programatorem człowieka (od narodzin), kolory mają też wpływ ogromny. Pamiętam, że mieszkając na Mauritiusie i mając z tarasu widok, jak na obrazku to od razu zmieniało postrzeganie i energetykę a np. w dżungli dla mnie jest za dużo zielonego. W górach wolę być wyżej, bo widzę wtedy zielenie i niebo dla równowagi.



Damian: Nie testowałem tych lamp. Wiem, że na rynku jest wiele „pseudoleczniczych”, ale chyba tylko te bioptron od zepttera mają certyfikat i nie są już nawet nazywane lampami a narzędziem medycznym. Na te naświetlania przychodzą ludzie z naprawdę poważnymi problemami skórnymi, czy po chorobach nowotworowych, ja sobie tam chodzę, żeby wzmocnić dwa czakramy oraz uzyskać balans tarczycy i wzmocnienie splotu (wegetatywny układ nerwowy), rezultat jest taki, że jestem o wiele łatwiej komunikatywny, operatywny, jest po prostu OK. Wiele teorii mówi o tym, że człowiek powinien przejawiać w sobie cechy wszystkich barw, innymi słowy w aurze powinny być wszystkie kolory postrzegane w naszym spektrum. Ale lampy lampami, człowiek w medytacji jest równie dobrze w stanie uzyskać niemalże podobny efekt od prozdrowotnego, do silnej zmiany świadomości. Już Da Vinci mówił, że medytacja przy fioletowym świetle wzmacnia działanie medytacji, także implikacje zabaw z pryzmatem barw mogą być naprawdę szerokie. Max, no opisz jak się czułeś będąc w tej dżungli? Interesujące jest to jak może działać nadmiar takiej liściastej zieleni w tak skoncentrowanym miejscu? No i ten wykładzik gdzie miałby być? Chyba tutaj nie ma zainteresowanych w tym temacie, na innych grupach ludzie też patrzą na to przez pryzmat leczenia, a przecież można wykorzystać czerwień zamiast porannej kawy. 😊

Krzysztof: Kolory mają wpływ z pewnością, ale do leczenia to się trochę chyba przecenia w roli promieniowań... jak dla mnie to siła sugestii. Co innego lampy na np. depresję itp., ale tam jest po prostu silne światło białe do naświetlania o barwie w miarę naturalnej. To ważne, bo bez światła nie stymuluje się pewnych procesów i hormonów, ludzie z tendencją łatwiej wtedy depresję łapią i dla nich je stworzyli (choć i zdrowym humor poprawić mogą w ciemne jesienne wieczory).

Damian: Krzysztof to o czym piszesz to olbrzymie uproszczenie. Kolosalne wręcz. Wszyscy wiedzą, że niedobór słońca może wywoływać deficyt, np. wit. D i jest nam ono potrzebne. ale wyżej wrzuciłem linka opisującego w jaki sposób światło (fala elektromagnetyczna) ma wpływ na komórki ciała z naukowego punktu widzenia... Siła sugestii tutaj również jest nie potrzebna – jesteś poddany jakiejś wibracji kolorów i tyle, ona oddziałuje na Ciebie tak samo jak dźwięk, który przypadkowo usłyszysz. Jeśli jest dość rozproszony, zahaczy wyłącznie o Twój nastrój, jeśli jest skoncentrowany, jak laser, z pewnością wywoła solidne zmiany w ciele i świadomości (cymantyka).

Damian: Każdy może sprawdzić to na sobie, wystarczy silnie skoncentrowany promień w okolicach części ciała (receptywność oka jest tu zbędna), albo silne kolorowe światło w okolicach głowy. Np, niebieski podczas gorączki albo silnie skoncentrowana czerwień przy niedowładzie, albo zimnych stopach, gdzie większość z nas je czasem miewa. Idąc tym tropem dalej tym właśnie zajmuje się bioenergoterapia, wychwytuje te fale z otoczenia i człowiek sam może je emitować, np. rękoma (pod warunkiem, że czakram związany z kolorem jest sprawny).

Max Love: Wykładowca nie wiem gdzie, ja byłbym chętny. Lampa UV po prostu rozluźnia oczy i daje im funkcjonowanie, jakby na granicy światła widzialnego i ciemności, jest to jakiś inny vibe, co widać po owadach, które wszystkie lecą do lampy i człowiek obok zupełnie ich nie interesuje. W dżungli (teraz w górach jestem) jest dziwnie, bo światło wpada przez konary drzew od góry i jedyne co się widzi przed sobą to jest ciągle gęste, zielone, brązowe itp. mnie to męczy, bo brak przestrzeni czuję wtedy. Kolory mają wielki wpływ, wystarczy sobie posiedzieć w jakimś silnym kolorowym pomieszczeniu lub zapalić kolorowe światło i można odczuć.

Damian: Polecam dwie mocarne pozycje w tym temacie „Barwy i psychika. Percepcja, ekspresja projekcja” – S. Popka i „Jesteś kolorem” Annie Wilson, która będąc w stanie obserwacji postrzegania ponadzmysłowego jest w stanie stwierdzić, kiedy człowiek emituje określoną barwę i jak ona działa (np. pozycje jogi).

Krzysztof: Światło jest w końcu rodzajem fali elektromagnetycznej tyle, że w spektrum widzialnym... ale różnice między kolorami to dość małe odchyły wartości tej fali... Vincent, a masz jakieś źródła badań? Eksperymentów medycznych?

Damian: Max, ufałki są ponoć szkodliwe, dlatego ich się nie stosuje, nie zagłębiałem się jeszcze w budowę tych lamp biopton, dzisiaj dyrektorka tego zakładu stwierdziła, że są jeszcze nowsze z jakąś bioinformacją, wykonywane ręcznie i bardziej skuteczne. Na ile to prawda? Nie wiem. Wiem tylko, że skoncentrowana barwa działa bardzo silnie, ale które są

pozbawione szkodliwego promieniowania jeszcze nie wybadałem.

Damian: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/>
Krzysztof, na razie mam tylko to, jutro poszukam reszty, właśnie o manipulacje tej fali chodzi. Różnice może i są małe, ale tak jak wspomniałem wyżej, wszystko sprawdzam na sobie i mała pomyłka, a człowiek może uzyskać efekt tak wielce sedatywny, że nie doczłapie się do domu.

Krzysztof: Max, owady lecą do UV, bo je dobrze widzą (jako bardzo jasne światło), ludzie w tej częstotliwości prawie nie widzą, np. na solarium lampy ledwo na niebiesko się świecą dla człowieka, a w rzeczywistości smażą tak, że jak byśmy je widzieli jako światło białe to by było jak patrzenie w słońce.
□

Damian: „Duński medyk Niels Ryberg Finsen odkrył nowoczesną terapię światłem około 100 lat temu. W 1903 roku przyznano mu nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny, za osiągnięcia w terapii światłem. Finsen stworzył pierwsze urządzenie, które generowało technicznie zsyntetyzowane światło słoneczne i uzyskał wybitne wyniki w leczeniu pacjentów, cierpiących na pewien rodzaj gruźlicy skóry”.

Damian: <http://www.zepter.pl/.../Medical/Biopton/ProductRange.aspx>.

Damian: Tutaj sobie chodzę, niestety panie mają wątpliwą wiedzę o czakrach i aurze, także muszę dawkować informacje i są tym bardzo zaintrygowane (ledwo odróżniając kolor), a mówią, że to faceci mają z tym problem, jeśli ktoś już zaczyna przy zamkniętych oczach widzieć energie czy swoje czakramy i co się dzieje z nimi po interakcji z takim oto urządzeniem to namawiam do testowania.

Damian: O nie, dostał Nobla, wyprzedził mnie. :p

Krzysztof: Spoko, dane podali na stronie, ale nie wytłumaczyli mechanizmu działania... działa bo tak. Co do czakr to jak to ma działać? Czerwone światło ma energetyzować czakrę podstawy a niebieskie gardła na ten przykład? Czy jakieś inne relacje?

Damian: Tutaj już się sprawa komplikuje. Oni naświetlają zgodnie z teorią tego lekarza pierwsze odcinki kręgosłupa barwą czerwoną (podtrzymującą podstawowe życiowe popędy), ale jeśli ktoś ma ten czakram uszkodzony (np. przemoc w rodzinie, trudny poród) to jego organizm automatycznie tą barwę odrzuci. Jako że niebieski sprzyja komunikacji i mówienia prawdy („chłodny analityczny mówca”) to można go stosować, żeby naładować czakram gardła i dzięki temu można w szybki sposób uzyskać elokwencję u człowieka, który się np. jąkał. Ale jeśli ma ktoś problem z niedoczynnością tarczycy to można najpierw naświetlić kolorem wzmacniającym, czyli żółtym albo pomarańczowym. Równie dobrze można naświetlić głowę niebieskim i uzyskać efekt sedacji, jak po środkach uspokajających, ale też sprzyja to np. receptywności w pobieraniu informacji (spokojny, chłonny umysł). Ja robię tak, np. że przy naświetlaniu koncentruję się najpierw na czakramie jego rotacji i widzę, że on uzyskuje tą barwę, a potem pozwalam światłu przeniknąć resztę obszaru gardła (miałem nadczynność

tarczycy).

Jeśli naświetli się obszar głowy mocnym indygo to taki człowiek może uzyskać świadomość widzenia rzeczy, których normalnie nie widzi, ta barwa podnosi świadomość, ale jednocześnie działa mocno narkotycznie. Ja np. ledwo doszedłem do domu, ale umiałem potem ten proces odwrócić energetyzując się kolorem komplementarnym (przeciwstawnym – pomarańczowym).

Damian: <http://www.energyandvibration.com/colorroyalblue.htm>

To też bardzo dobry opis.

Damian: Bardzo fajne i chyba najpotężniejsze efekty uzyskuje się naświetlaniem albo oddychaniem „złotem”, ono wzmacnia, daje poczucie takiej boskiej godności i restrukturyzuje wszystkie uszkodzone organy, jakby odtwarzał uszkodzoną matrycę.

Damian: Tutaj właściwości kolorów wg fizyka i jasnowidzącej Barbary Brennan, która również mocno koncentrowała się na wpływie barw na człowieka.

Tabela 9.2
Ogólny wpływ kolorów na człowieka

Czerwony	Zwiększa połączenie z Ziemią i wzmacnia podstawowe popędy życiowe, takie jak wola życia w świecie fizycznym. Energetyzuje, chroni, oślania.
Kasztanowy	Łączy namietność z wolą.
Szkarłatny	Wyzwala silną miłość do innych ludzi, pomaga kochać. Bardzo uzdrawiający przy kłopotach z sercem i płucami.
Różowy	Wyzwala łagodną, delikatną miłość do innych.
Birzokwiniowy	Wprowadza w łagodny, delikatny, radosny nastrój.
Pomarańczowy	Wzmacnia energię seksualną i system odpornościowy. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie drugiego czakramu. Zwiększa ambicję.
Żółty	Dzięki niemu myślimy jaśniej, mamy poczucie przydatności. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie trzeciego czakramu. Oczyszcza umysł.
Zielony	Daje równowagę i poczucie pełni; ja jestem w porządku, ty jesteś w porządku i świat jest w porządku. Korzystny dla wszystkich organów związanych z czwartym czakramem (serce i płuca).
Niebieski	Przynosi spokój, prawdę i wewnętrzny porządek. Pomaga wypowiedzieć prawdę, zwiększa wrażliwość, wzmacnia wewnętrznego nauczyciela. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie piątego czakramu, takich jak tarczyca. Używany do kauteryzowania ran w chirurgii duchowej.
Ciemnoniebieski	Daje silne poczucie celu.
Indygo	Umożliwia percepcję duchową, wyzwala poczucie ekstazy. Pomaga dotrzeć do głębszej tajemnicy życia duchowego. Korzystny dla wszystkich organów w pobliżu szóstego czakramu.
Purpurowy	Pomaga osiągnąć integrację i wejść w duchowość. Wyzwala poczucie godności, przywództwa i szacunku.
Lawendowy	Daje beztróską postawę wobec życia. Usuwa szkodliwe mikroorganizmy, wyzwala poczucie lekkości.
Biały	Pomaga dotrzeć do wewnętrznej czystości, powiększa pole auryczne. Umożliwia duchową ekspansję i obcowanie z ludźmi na poziomie duchowym, wyzwala ruch energii na zewnątrz. Zmniejsza ból. Korzystny dla mózgu.
Złoty	Wzmacnia wyższy umysł, zrozumienie doskonałego wzorca, daje poczucie wielkiej siły. Pomaga w nawiązaniu kontaktu z Bogiem, obdarza wewnętrzną mocą duchową. Wzmacnia wszystkie części ciała.
Srebrny	Niezwykle skuteczny w oczyszczaniu z mikroorganizmów, jest używany bezpośrednio po lawendowym. Pomaga szybciej się poruszać i lepiej porozumiewać. Używany do kauteryzowania ran w chirurgii duchowej.
Płatynowy	Niszczący szkodliwe mikroorganizmy, jest silniejszy od srebrnego.
Brązowy	Wzmacnia zakorzenienie i połączenie z Ziemią.
Czarny	Pomaga skupić się wewnątrz i zachować zastródkowanie. Daje całkowity spokój. Użyty właściwie, pomaga dotrzeć do głębokich rezerw wewnętrznych sił twórczych. Wprowadza w pustkę, źródło nieujawnionego życia, czekającego na swoje zaimanifestowanie. Wprowadza w stan łaski. Pomaga w przejściu na drugą stronę. Korzystny przy leczeniu kości.

i częstotliwość wibracji. Poza tym dźwięk i barwne światło znacznie się od siebie różnią. Dźwięk jest podłużną falą kompresyjną, która przemieszcza się poprzez substancje materialne, takie jak powietrze lub ściana domu. „Podłużny” oznacza,

Krzysztof: Co do szczegółów typu kolor czakr to sceptyczny trochę jestem, bo różne kultury różne kolory im przypisywały... teraz najczęściej się korzysta z 7 w kolorach odwróconej tęczy, ale każda kultura, co energią się bawiła ma inne ilości, rozmieszczenie i kolory... i jak to z fizycznym, obiektywnym kolorem połączyć? Co w jednej kulturze leczy to samo miejsce inne światło, bo tak ustalili? Czy się większość kultur myli?

Damian: Tak, ezoteryka, a szczególnie współczesna (New Age) lubi tworzyć nowe zagmatwane koncepcje, jak np. całkowite odłączanie czakr ☐ i co do odwróconych kolorów to tak jak kiedyś ktoś fajnie napisał „nie wyobrażam sobie mieć korony w dupie, a podstawy na głowie” ☐ fiolet w czakramie podstawy powodował by ekstremalne oderwanie od ziemi, brak ugruntowania, czerwony w głowie? Można sobie wyobrazić, a przecież chodzi o to, aby człowiek uduchawiał materię, a nie się od niej odwracał...

Krzysztof: To tylko przyzwyczajenie... tak samo jak to, że północ na mapach jest zawsze na górze i ciężko sobie wyobrazić globus biegunem południowym do góry, a to równoprawny układ. ☐

Damian: Dzisiaj dostałem propozycje pracy, jako prezydent i przedstawiciel handlowy w ich firmie, czy tylko mi przedstawiciel handlowy kojarzy się na równi z jehowym pukaczem do drzwi? 😞

Krzysztof: To zależy, przedstawiciel handlowy a przedstawiciel handlowy to różnica... kwestia jeszcze sposobu pracy ... wiciskanie bajek czy partnerstwo.

Damian: Najlepiej seks!

Nie wierze, a jeszcze kilka dni temu afirmowałem, że otwieram się na nowe możliwości rozwoju i pracy i bach! Szkoda tylko, że pensja uzależniona jest od sprzedaży, ale postaram się wynaleźć takie dowody, które przekonają największych sceptyków...

Damian: Chciałem zrobić u nich jakiś certyfikat (mając nadzieję, że uchroni mnie to od niezręcznego pytania o moje wykształcenie, które i tak padło), ale nie dało rady, tylko przedstawiciel i prezenter ah, co to będzie, co to będzie.

Max Love: Ufałka ufałce nie równa, owady mają high od ufałki aż do ich śmierci. chodząc w nocy z ledową UV jest efekt percepcji podobny do tripów. Co do złota to, gdy kiedyś się wbijałem w różne kolory okularów i potem też ze złotem coś robiłem do doszedłem do wniosku, że do zmiany energetyki człowieka wystarczy zrobić matę do leżenia, która będzie pokryta 24k złotem i żeby osoba sobie na niej leżała na słońcu.

Max Love: A jak zostałeś przedstawicielem to w netcie zacznij sprzedawać też. 😊

Damian: W necie chyba też zacznę robić prezentacje, albo chociaż zapraszać tutaj do Szczecina na to, żeby mnie pooglądali na żywo czy coś... mam tyle lęków ile ekscytacji w sobie, umysł próbuje stworzyć tyle najwygodniejszych koncepcji i przekonań na temat sprzedaży, że mała bania... Złoty jest mega, ale samo otaczanie się nim będzie miało niewielki wpływ, może lekka poprawa samopoczucia. 😊 Rozproszony kolor niewiele daje.

Krzysztof: Jak bym miał złotą matę to na pewno by mi się energetyka poprawiła, nawet jak bym w sejfie trzymał. ☐

Max Love: Rower złoty sporo dawał – poznawanie ludzi, reakcje itd. 😊 A matę za 500zł z płatków złota można zrobić.

Krzysztof: <http://www.zengardner.com/blue-solar-water-heals-body.../> coś w temacie, może Cię Vincent zainteresuje.

Damian: „Blue sky means a nice, relaxing day. Clean calm blue sea means calmness and serenity. In fact, everything blue symbolizes trust, loyalty, wisdom, confidence, intelligence, faith, truth, and heaven. Krishna is blue.” –

tak, ale będę powtarzał to wszędzie i zawsze, że odcień ma arcyważne znaczenie, jak na moje oko to chaber, szafir, bądź indygo (blue) w moim rozumowaniu, albo jak na moje oko to po prostu błękit, błękit nieba, ciemniejsze odcienie działają bardziej sedatywnie i receptywnie. Picie takiej wody przypuszczam, że odniesie dobre rezultaty jako środek przeciwbólowy, nawet lekko nasenny, wyostrażający pamięć snów, ale to zupełnie coś innego niż np. <http://www.energyandvibration.com/.../Colors/turquoise.jpg>

Damian: No tutaj wyszedł jak turkus, chodziło mi jak o błękit w basenie.

Damian: Zauważcie, że granat nieba działa refleksyjnie, doniośle i sedatywnie, odkrywa to, co nie było dotychczas widziane normalnie (gwiazdy na niebie), zwykły błękit jest dobry kojąco i na koncentrację...

Damian: <http://www.getselfhelp.co.uk/colour.htm> potrzebna

strona, polecam.

Damian: Blue „Promotes: calm, peace, relaxation, slowing down, steadying, self-expression, intuition, honesty, truth, cleansing, soothing”.

Damian: Indigo stimulates intuition and imagination, and is a strong sedative. It's the colour of divine knowledge and the higher mind. Indigo is said to be a powerful anaesthetic and can reduce pain.

Damian: Wielu healerów uważa, że bardzo ważne jest na początku umieć modulować odpowiedni kolor, jeśli np. używamy go z rąk, teraz widzę, że mają ku temu solidne podstawy, no np. spróbuj wtłoczyć brudną pomarańcz w czyjeś nerki. ☐

Damian: https://www.facebook.com/zepter.bioptron.poland/videos/467384369938916/?__mref=message_bubble Foremniakowa zajęła mi fuchę. ☐

Urszula: Ciekawe jak to (to znaczy działanie światła) ma się do kolorowych energii i ich działania jak to opisuje Choa Kok Sui w książkach o uzdrawianiu pranicznym. Na przykład – pomarańczowa-niszcząca, ma zastosowanie w guzach, żeby je osłabić, żółta – w gojeniu ran i złamaniach, niebieska – przeciwbólowa i stabilizująca podaną energię, zielona – oczyszczająca i dezynfekująca itd. Czy to działa tak samo jak światło...

Damian: Dokładnie działa tak samo, tylko inną formą energii, ale każdy człowiek po odpowiedniej praktyce może nauczyć się emitować określoną wibrację koloru, bioptron działa trochę bardziej bezpiecznie, bo barwy są czyste, a szkła posiadają bioinformację, mają określoną długość nanometrów i selekcjonują komórki do wzrostu czy rozpadu, w bioenergoterapii można zaszkodzić podając „brudny” kolor, albo w złej kolejności, np. kiedy ktoś ma zwężenie naczyń krwionośnych to teoretycznie powinno naświetlić się czerwonym, ale jeśli pojawi się zakrzep to on sobie powędruje dalej, dlatego trzeba działać ostrożnie, wiedzieć co konkretnie dolega człowiekowi i jakie światło zastosować. To światło jest spolaryzowane i polichromatyczne, dociera głębiej od zwykłych lamp.

Damian: Dzisiaj kombinowałem ze światłem fioletowym (gdzie zaleca się go bardzo ostrożnie), ale ja powiedziałem, że lubię wszystko sprawdzać na sobie, żeby wiedzieć jakie leczenie dobrać pacjentom. Naświetliłem czubek głowy fioletem i muszę Wam powiedzieć, że efekt był spektakularny. Po pierwsze, nerwice i lęki zniknęły, po drugie poczułem się tak oderwany od rzeczywistości (czakram korony), że ledwo mogłem skupić się na tym, co mówią w biurze. Da Vinci miał rację, że medytując przy fiolecie wzmacnia to działanie medytacji, ale żeby aż tak? Instrospekcja wzrosła i widzenie aury wokół ludzi również, ale do marketingu ma się to ni jak. Myślałem nad ludźmi chorymi psychicznie, nad naświetlaniem tego światła, ale ono powoduje, że czujesz się jeszcze bardziej oderwany od rzeczywistości, więc dziś zmieniłem zdanie. Może pogłębiać schizofrenie i stany odrealnienia. Ale w przypadku nerwic naświetlanie splotu słonecznego przynosi super korzyści (wegetatywny układ nerwowy)...

Krzysztof: Gdzie można to po testować? Chętnie bym

poeksperymentował... ciekaw jestem czy to nie efekt placebo (Twojego nastawienie). 😊

Damian: Efekt placebo wpływu fal elektromagnetycznych? A czy to placebo, że podlegamy prawu grawitacji chociaż jej nie widzimy?

Damian: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/> proszę, o efekcie „placebo”. ☐

Krzysztof: Spoko... ale jak podasz link do badań wpływu fal elektromagnetycznych na jakąkolwiek czakrę... to masz piwo. ☐

Damian: Daj mi czas. Poszperam w książce fizyka i jasnowidzki Brennan, ona tam podawała w jaki sposób to się odbywa od podstaw, ja byłem mniej skupiony na podstawach, a bardziej na praktyce, teraz mam dużo lekcji do odrobienia, przedstawienia tego od podstaw. Zrobię to.

Krzysztof: Spróbuj zrobić eksperyment typu zasłaniasz oczy bardzo dobrze... i naświetlasz, np. czakrę korony losowym kolorem, nie wiedząc jakim... i opisujesz efekty. Będzie ciekawie... jeżeli efekty są tak klarowne powinienes bez patrzenia wiedzieć, czuć jaki to kolor. Jak będziesz potrafił coś takiego to jest do odebrania milion od pewnego sceptyka. ☐

Damian: Nie wiem czy mi pozwolą na taki eksperyment tam w biurze, ale chętnie tego dokonam, przy czym kolory chłodne

działają podobnie, ciepłe rozgrzewają, fiolet zadziałał dziwnie, chętnie podejmę się tego eksperymentu, weźmy pod uwagę, że jest coś takiego jak dermoptyka, ludzie ślepi wyczuwają kolory dłońmi, to nic nowego. 😊

Damian: Praktykowałem wiele tego typu rzeczy, ale uniemożliwiało mi to funkcjonowanie w życiu codziennym, za dużo bodźców dochodziło naraz, chciałbym (i to zrobię) przeprowadzić się do spokojniejszego miejsca, gdzie postrzeganie ponadzmysłowe rozwinę do takiego poziomu, gdzie inni robili to bez problemu, określali kolory, wibracje i w ostateczności kondycję organów wewnętrznych. Nie mogę tego podjąć teraz, bo mam za słaby układ nerwowy (niedobór żółtego) i szybko się załamuję, ale prędzej czy później, dokonam tego.

😊 Chodzi o to, że im bardziej jesteś wyczulony na widzenie pól energii i kolorów jesteś wyczulony na wszystko inne, a w dużym mieście to jest dramat. Użyłem bromazepamu do obniżenia aktywności mózgu, aby trochę przytępić ten zmysł, bo naprawdę było ciężko, a nijak to wykorzystać praktycznie.

Damian: W Bioptronie dają mi delikatnie do zrozumienia, że nie chodzi o pomoc jako taką i rozwinięcie zdolności widzenia czy leczenia (holizm) co sprzedaż, dlatego cierpię na spory, wewnętrzny konflikt, mam maszyny, o których marzyłem, ale muszę je sprzedawać za taką cenę...

Krzysztof: Widzenia pól energii nie mam... ale empatie, odczuwanie emocji, psychologiczne rozumienie intencji i przekazów informacji... czasem to tragedia być w tłumie.

Krzysztof: Można zagrać psychologicznie na ich motywacjach...

pokaż im korzyści z takich badań, rozgłos, reklamę itp., mów językiem korzyści, a dadzą Ci wolną rękę, a nawet finanse jak uwierzą, że zyskają. □

Damian: Tak, wejdź w tłum i nagle odbierasz tyle informacji, że twój układ nerwowy wariuje, ponoć da się to kontrolować, „nie sympatyzować” z otoczeniem czyli „nie tune in”, ale ja zazwyczaj jestem tak otwarty wobec ludzi i zdarzeń (moja aura jest otwarta i wszystko chłonie), że kładąc się słyszę głosy obcych ludzi, obce emocje itd., chodzi o to, żeby umieć to zamykać, jak np. nadaktywny czakram, uczę się tego, trudne to, ale no co mi pozostaje, wóz albo przewóz...

Damian: Byłbym dobrym medykiem i polecam ludziom kombinacje kolorów, ale nie jestem dobrym handlowcem, wiem że to założenie buduje już coś w przestrzeni i postara się to zmienić, ale na chwilę obecną jest taka prawda, nawet jak mówię ludziom od serca, żeby przyszli i zobaczyli, że to działa, to nic z tego nie wychodzi, duży konflikt, ciężko sobie z nim poradzić, nie mam smykałki handlowca, czuję się jak oszust wtedy (bo w końcu to 3 koła).

Krzysztof: Częściowo potrafię się odciąć.. można nawet się energią innych podładować, □ ale ogólnie wolę las i przestrzeń bez ludzi, i ze zbalansowaną energią.

Krzysztof: Trzeba by popracować z przekonaniami... jak by je zmienić to od razu ludzie zaczęliby kupować.

Damian: Energią innych można się fajnie podładować podczas

wyborów prezydenckich, albo jakiejś biby z kinolami, gdzie rezonujesz z nimi w tym czemu oni głosują, piękna sprawa, ale... cała reszta, no przenika Cię w chuj głęboko i całe pole jest poszarpane, ma tak co drugi Polak, ale żeby się „odstresować” idzie do knajpy.

Krzysztof: Taaa... dziwnie jest medytować wśród ludzi.. wtedy można się odciąć, ale jak zmieniasz energię tak skrajnie to ludzie nie wiedzą jak reagować na ciebie, strasznie im to ryje banie. Nie dziwię się, że Jezusa ukrzyżowali, agresja to jedna z reakcji na tak obce vibracje.

Józef: Ooo tak.

Józef: Ciekawa rozmowa widzę tutaj. 😊

Damian: Medytując otwierasz aurę – będąc skupionym na inner body zamykasz ją. Więc spróbuj pomedytować w sklepie monopolowym, a potem zobacz jak się będziesz czuł. ☐ Im bardziej wchodzisz w alfa aura się rozszerza (wraz w oddechem), z wydechem się kurczy i zamyka.. Dlatego tak wielu praktyków taichi czy qigong wybiera medytację nad jeziorem, czy na słońcu, tam jest pełno czystego orgonu...

Damian: Medytując w lesie wchodzisz w rezonans zieleni, potem możesz ten kolor przywołać, medytując w katedrze czy świętym miejscu przywołujesz fiolet, medytując na stadionie buchasz czerwienią, w tantrze, okalaszesz się złotem i pomarańczem, wczuwając się w doznania, potem wszystkie te kolory można przywołać przywołując doznania z nimi związane, na tym to

działa.

Damian: W monopolowych jest dużo energii brązowo-ciemno lepkich zielonych.

Józef: Ja medytowałem w pokoju pełnym hałasu dzieci i było okej.

Damian: O ile jesteś w stanie odciąć się od płynących dzieci jest OK (o ile je lubisz, też jest OK), pewnie miałeś dużo różu w polu, ale to nie o to chodzi, w medytacji przywiązujesz uwagę tylko do uważności, oczywiście są różne formy, ale ta najbardziej powszechna to medytacja uważności bez przywiązywania.

Krzysztof: Zależy jaka medytacja... ja w takich miejscach trochę transowo się odcinam i medytuję wewnątrz. Można dać wizualizację, stworzyć świat i przenieść się nad jezioro mentalnie i tam medytować. □

Damian: A teraz weźmy pod uwagę sławną medytację ugruntowującą „zapuszczenie korzeni”. No jak ktoś może to zrozumieć? Wyobraża sobie korzenie wyrastające ze stóp w ziemi i myśli, że to mu pomoże. A dlaczego nigdy to nie pomaga? Ponieważ ci ludzie nie wiedzą co robią, zapuścić korzenie oznacza wejść we wnętrze ziemi, chociaż kilkanaście metrów niżej i się tam zakotwiczyć, poczuć się jednością z tym miejscem, zauważcie, że energia nad ziemią jest trochę inna niż w środku, tam panuje spokój, cierpliwość i wytrwałość, to tam trzeba się zakotwiczyć, co się dzieje potem, czyli co zrobić żeby ta

energia zaczęła zasilać ciało? Poczuć przynależność i część tego – czyli jestem częścią tego – to powoduje, że już jest tune in i energia zaczyna wpływać stopami i kręgosłupem wzdłuż ciała wzmacniając trzy dolne warstwy aury (mówiąc krótko wzmacnia siłę fizyczną, akceptację względem siebie i operatywność w świecie), to są niby nic nie znaczące niuanse, ale jeśli ktoś zrozumie to opatrzenie – chuj z tego będzie i to niewielki.

Damian: Cholera, za dużo chce mi się mówić, jak tylko ogarnę rzeczy z pracą, która jest teraz (nie)stety priorytetem, zakładam bloga.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.

Ciało – seks, wytrysk, celibat

Józef: Jaki wpływ na centra energetyczne ma wstrzemięźliwość seksualna (celibat)?



Max Love: To zależy, może mieć różne.

Józef: Konkretnie, wyszła bez przymusu ani nie przyświeca żadnej idei.

Max Love: No, bo tak, jeśli jesteś w stanie Tą energię jakby skanalizować wyżej, a o to generalnie chodzi szczególnie u faceta, nie wiem u kobiety, o co chodzi z celibatem, może o odcięcie się od uzależnienia swego stanu emocjonalnego od orgazmów, a u faceta po prostu otwiera się Czakra serca, czyli przechodzisz, czy przerabiasz można powiedzieć emocje, ponieważ ta kumulowana energia seksualna będzie ci się odbijać emocjonalnie bardzo, jeśli przejdiesz przez to, to wchodzisz na open heart i wchodzisz na zupełnie inną percepcję.

Józef: Ciekawe to co piszesz. Ile muszę wytrzymać?

Max Love: Pewnie to jest indywidualne, kiedy ten flow się generować zaczyna. A teraz ile czasu minęło?

Józef: Z półtora tygodnia. Nawet nie zauważyłem, kiedy to minęło, a cieszę michę jak głupi cały czas.

Max Love: Bardziej w miesiącach można się tego spodziewać, u mnie kiedyś celibat trwał 16 miesięcy, a potem chyba 27, tylko to w zupełnie innym wieku niż ty jesteś, nie pamiętam dokładnie przebiegu – po kilku miesiącach się kompletnie uspokoiło emocjonalnie. Problem tego jest taki, że potem jak się wraca do seksu i relacji to jest ciężko utrzymać ten stan (wg mnie niemożliwe wręcz).

Józef: Więc co proponujesz? A czytałem gdzieś, że może wystąpić później ból jąder. Co wtedy zrobić?

Max Love: Obserwuj i tyle. Ból jąder to zaciskaniem mięśni kegla można rozluźnić.

Dawid: Mi się zdarzyło mieć z 1,5 miesiąca bez wytrysku. To prawda, że wtedy dużo łatwiej mnie było rozdrażnić i w ogóle jakieś taki napięty byłem. Andrew Barnes mówi, że 6 miesięcy bez wytrysku wystarczy, żeby się uniezależnić od pędu ku orgazmowi w seksie.

W moim przypadku, jak długo nie miałem orgazmu to fazy księżyca na mnie miały szczególny wpływ.

Max Love: Nie pamiętam jak u mnie było czy księżyc miał wpływ, czy nie, pamiętam, że okresowo się pojawiało mega rozdrażnienie i wtedy robiłem ćwiczenia oddechowe, i kompletnie się od ludzi izolowałem (realnie i wirtualnie) aż minęło.

Józef: Hm, podoba mi się to doświadczenie. A co się dzieje z tą energią nie „uwalnianą”?

Max Love: Wg tao czy tantry to człowiek przechodzi na duży obieg energii, czyli wszystkie czakry, a normalnie dział się na małym obiegu 3 dolne czakry, natomiast jeśli ją blokujesz to już nie to samo. Nawet mnisi czy uczniowie dostają od mistrza informację, co jaki czas mają mieć wytrysk, aby te silne energie materialne opuściły ciało.

Józef: Jeśli te materialne energie są takie silne to co mogą spowodować?

Max Love: Zaburzenie energetyczne i jakąś dolegliwość, chorobę itp., ale to wiesz jakby tak ileś czy kilkanaście miesięcy bez wytrysku.

Józef: To można tak co np. 10 miesięcy? □ Czyli ciało się nie przyzwyczaja do tego?

Max Love: Z punktu widzenia fizycznego to ciało mężczyzny jest stworzone wyłącznie do reprodukcji, nie ma innego zadania, cała energetyka jest nastawiona na produkcję nasienia. Ciało się przyzwyczaja, a energia i tak musi gdzieś, jakoś znaleźć ujście. Ponowne wejście w seks i wytryski to jest rozwalenie działającego już systemu i jest to w sumie bardziej uciążliwe niż wejście w celibat.

Józef: Kolejne rzeczy co zaobserwowałem to mięśnie mam takie twardsze, muszę się co jakiś czas zatrzymywać i skupiać na oddechu, głęboko oddychać pełną piersią jakoś mnie tak samo ciało ciągnie do tego. Dodatkowo jak np. siedzę w galerii na ławce i słyszę muzykę to tupię nogą do rytmu. Czuję to. I mam takie ciśnienie w okolicy czoła. Mówisz, że bardziej uciążliwy jest seks od celibatu?

Max Love: Tak, gdy stan bez seksu jest taki, że zbytnio nawet nie widać szans na to, aby seks dał ulepszenie tego stanu, dla większości ludzi seks jest rozładowanie energii, emocji itd., które nagromadzili. Jasne, że są też aspekty bliskości zjednoczenia połączenie intymności czy zapłodnienia.

Sławek: 12 lat. Powodzenia.

Mon: Ja się czuję odizolowana od świata, jak był seks to byłam bardziej otwarta na ludzi. Nie czułam tego jakoś negatywnie przez dłuższy czas, bo chyba potrzebowałam się tak zamknąć. Teraz bym się chętnie otworzyła. □

Mon: Maciej 00 nie ma z kim niestety. Ci którzy by chcieli

mnie nie interesują i co ja mam zrobić?

Mon: Tragedia i to każdy inny. Zaczęłam się otwierać, więc pewnie się poprawi. □ Oby.

Max Love: Mon, grupowe spotkanie potrzebne.

Mon: Max Love, pod warunkiem, że będziemy się przytulać. □ Wchodzę w to.

Max Love: Hugsy.

Mon: Otwarcie się poniosło za sobą mocne konsekwencje i wjazd z grubej rury w moje życie „taka sytuacja” i byłam w ogromnym szoku 2 dni. na szczęście jestem ponad to już i będzie już dobrze.

Mon: Mizianko mizianko niach niach – oczekuję.

Max Love: Pełna aktywność. Tak jak moja w hamaku.

Jacek: Mon, stare przysłowie mówi: „Kto wybrzydza ten nie rucha”.

Mon: Jacek, zdecydowanie wolę wybrzydząć.

Mon: Poza tym kurwa ruchanie???? Co to ma być?! Ja chcę miłości z szacunkiem i w ogóle, a nie jakieś ruchanie. To obrzydliwe i oburzające Jacku!!!! Nie ma nic lepszego niż ostra jazda z zakochanym mężczyzną, a nie... Jakieś ruchanie z kimś kto nie jest wart zobaczyć mojej twarzy podczas doznawania rozkoszy. Weź idź.

Mon: Maciej 00 zaczęłam rozmawiać z ludźmi i wychodzić z domu, a w pracy przestałam udawać kogoś kim nie jestem.

Jacek: Baba bez bolca... Na twarz? Patrzyć? Myślałem, że na twarz to co innego..

Mon: Jak Cię zdzielię Ty potworze, Ty brutalu, Ty...

Jacek: Ktoś widzę lubi SM.

Mon: Słodkie Mizianie?

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3